

REDAKCJA I ADMINISTRACJA:
BIALYSTOK
RYNEK KOŚCIUSZKI Nr. 1
Kant. 10
Za wiersz
wiel. 25
70 gr. w

Biennik Białostocki

W przedmowie
wraz z dodatkiem
HOJA
GAZETKA
z edycją
dla dzieci i młodzieży
pocztową
zł. 3. -
miesięcznie

Przyjazd premiera Belgii do Warszawy

Powitanie na dworcu — Serdeczne owacje publiczności

Wczoraj o godz. 5 min. 35 popołudniu pocim „Lux” przybył do Warszawy z oficjalną wizytą premier i minister spraw zagranicznych Belgii p. Paul van Zeeland wraz z małżonką.

Premierowi belgijskiemu towarzyszą ministrowie: minister spraw zagranicznych baron Traux de Warden, szef gabinetu premiera hr. de Lichtervelde oraz p. Rene Hilaire — szef biura prasowego.

wego w prezydium rady ministrów.

Dla powitania wysokiego gościa na peronie dworca Głównego zgromadziło się wiele osób.

Przybył minister spraw zagranicznych Beck wraz z małżonką, który powitał p. Zeeland w imieniu Rządu.

Obecnych było wielu wyższych urzędników ministerstwa spraw zagranicznych z wiceprezidentem Schembkiem na czele, dalej szef protokołu p. Romer, prezydent miasta min. Starzyński, komisarz rządowy p. Jaroszewicz, posłowie belgijskie w korporze z posłem ministrem Wessm na czele.

Dalej przybył prezes Izby p. Włodkowski, przedstawiciel licznych organizacji oraz reprezentanci prasy.

Wyśladającego z wagonu na peron premiera Zeeland powitał bardzo serdecznie p. minister Beck — poczem przedstawił Mu zgromadzone na dworcu osoby.

Po krótkiej rozmowie p. premier Zeeland w towarzyszącym mu Becka i witających go osób przeszedł do pokojów recepcyjnych.

Publiczności, zgromadzonej na peronie dworca, wznosiła okrzyki na cześć Belgii i premiera Zeeland.

Gdy gość belgijski wyszedł z pokojów recepcyjnych, by przejść do samochodu, zgromadzone tłumy na

ulicy Chmielnej powitały Go długimi okrzykami: Niech żyje Belgia! Niech żyje Zeeland!

Zworca p. premier Zeeland wraz z małżonką odjechali do hotelu Europejskiego, gdzie zamieszkała na czas swego pobytu w Warszawie.

Po godzinie 6-tej premier Zeeland złożył wizytę p. ministrowi Beckowi a wieczorem obecny był na obiedzie, wydanym na jego cześć przez ministra Becka.

Pożegnanie prem. Kościłkowskiego w Budapeszcie

BUDAPESZT, 26.4. Premier Kościłkowski wczoraj wieczorem wraz z towarzyszącymi mu osobami odpowiadany przez premiera Gömbösa i wszystkich ministrów węgierskich udał się na dworzec.

Po uroczystym pożegnaniu goście udali się do wagonów, gdzie spędzili noc.

Pociąg, wiozący premiera Kościłkowskiego, posła R. P. w Budapeszcie E. Łepkowskiego i dziennikarzy polskich, odjechał z Budapesztu do Warszawy o g. 7.15 z rana.

Defilada armii austriackiej



Przed pomnikiem arcyksięcia Eugeniusza Sabaudzkiego w Wiedniu odbyła się w niedzielę defilada armii austriackiej. Na wiodącej armii manifestowała z okazji przywrócenia powszechnej służby wojskowej w Austrii.

Uroczyste posiedzenie Sejmu Śląskiego z udziałem Rządu

W uroczystym posiedzeniu plenarnym Sejmu Śląskiego w dniu 26 kwietnia r. b. w związku z obchodem 15-lecia Powstania Śląskiego, wzięła udział członkowie Rządu.

Prezydium Komitetu obywatelskiego obchodu rocznicy 15-lecia III-go Powstania Śląskiego zaprosiło do wzięcia udziału w uroczystościach pp.: premiera Kościłkowskiego, wicepremiera Kwiatkowskiego, Generalnego Inspektora Sił Zbrojnych — gen. dyw. Ry-

dza-Smęglego, ministra gen. Karmyńskiego, ministra Góreckiego, ministra Urychy, marszałka Sejmu Cera i marszałka Senatu Prystora.

W uroczystościach wzięła również udział przedstawiciele związków, dominujących w życiu organizacyjnym Śląska.

Na uroczystym posiedzeniu Sejmu Śląskiego, marszałek Sejmów Grzesik wygłosił przemówienie i odczytał uroczystą deklarację.

Otwarcie Targów Poznańskich z udziałem min. R. Góreckiego

W Poznaniu odbyło się wczoraj otwarcie Targów Poznańskich.

Z Warszawy przybyli na uroczystości: minister przemysłu i handlu gen. Górecki, marszałek Senatu Al. Prystora, wicepremier Sokołowski, gen. Roupert oraz szereg wyższych urzędników ministerstwa skarbu, przemysłu i handlu oraz rolnictwa.

Renrezentowane były także władze wojskowe, przemysłowo-handlowe i ziemie, rolnicze.

Powitalne przemówienie wygłosił prezydent m. Poznania — p. E. Włodkowski.

Następnie zabrał głos min. Górecki, który też owożył Targi.

Zabójcy ś.p. B. Pierackiego Dziś — przed sądem apelacyjnym

Dziś w sądzie apelacyjnym w Warszawie rozpoczyna się proces przeciwko zabójcom ś.p. min. Pierackiego, skazanym przez sąd okręgowy.

Obrońca odwołał się do II instancji i, w szybkim tempie, proces został wyznaczony w sądzie apelacyjnym.

Do Warszawy sprowadzono już z więzień prowadzących śledztwo: Karpacza i Zarycka.

Przybyli również obrońcy, którzy uzyskali widzenia z oskarżonymi.

Grube tomy akt procesu i instancji I, w szybkim tempie, proces został wyznaczony w sądzie apelacyjnym, gdzie studiują je komplet sędziów wyznaczonych do rozprawy.

Wejście na salę rozpraw za biletem, które wydaje kancelaria III wydziału karnego.

W skargach apelacyjnych obrońcy podwołali szeregi świadków, nie przytłaczanych przez sąd okręgowy, jako zgłaszających w toku postępowania sądowego i nie mających znaczenia dla całości sprawy.

Sąd apelacyjny na posiedzeniu gospodarczym wnioski o zbadanie dodatkowych świadków oddali, dzieląc motywami I instancji.

Spodziewane jest zatem podniesienie jeszcze raz tych samych wniosków przez obrońcę, na wstępie rozprawy apelacyjnej.

Są to zresztą wnioski demonstracyjne, które istnieją dla sprawy znaczenia nie mają, gdyż tylko udowodnienie, że nie Maciejka był zabójcą, mogłoby coś oskarżonym pomóc, a tego rodzaju linia, w świetle zupełnej kategoryczności i wiążącego się logicznie materiału sprawy, a zwłaszcza przyznania się przez część oskarżonych do winy, jest zgoła niemożliwa.

Zachodzi pytanie, czy oskarżeni będą używali w dalszym ciągu języka ukraińskiego aby ta mała demonstracja tuszować jenerała wyspę, na którą się narzili, obciążając się wzajemnie.

Proces potrwa około 10 dni.

Wczorajsze wybory we Francji

PARYŻ, 26.4. Zrana o g. 8-ej w biurach wyborczych frekwencja była w stolicy niewielka.

Około g. 9-ej wyborcy poczęli liczyć pływając do urn wyborczych. Prezydent Lebrun oddał głos o g. 9-ej z rana.

Od g. 10-ej w biurach wyborczych zapanował większy ruch. Wszędzie panuje zupełny spokój.

Władze angielskie przystąpiły do wydatowania z Państwa wszystkich Arabów pochodzących z Syrii i Transjordanii. W całym kraju dokonywane są obawy, a ujęci Arabowie-obięciownicy deportowani są niezwłocznie poza granice Palestyny.

Wysoki komisarz brytyjski zaproponował Żydom i Arabom podjęcie rokowań w sprawie ugody. Żydzi, jak również liberalne partie arabskie, wyraziły zgodę na te układy.

Władze angielskie przystąpiły do wydatowania z Państwa wszystkich Arabów pochodzących z Syrii i Transjordanii. W całym kraju dokonywane są obawy, a ujęci Arabowie-obięciownicy deportowani są niezwłocznie poza granice Palestyny.

Wysoki komisarz brytyjski zaproponował Żydom i Arabom podjęcie rokowań w sprawie ugody. Żydzi, jak również liberalne partie arabskie, wyraziły zgodę na te układy.

Władze angielskie przystąpiły do wydatowania z Państwa wszystkich Arabów pochodzących z Syrii i Transjordanii. W całym kraju dokonywane są obawy, a ujęci Arabowie-obięciownicy deportowani są niezwłocznie poza granice Palestyny.

Wysoki komisarz brytyjski zaproponował Żydom i Arabom podjęcie rokowań w sprawie ugody. Żydzi, jak również liberalne partie arabskie, wyraziły zgodę na te układy.

Władze angielskie przystąpiły do wydatowania z Państwa wszystkich Arabów pochodzących z Syrii i Transjordanii. W całym kraju dokonywane są obawy, a ujęci Arabowie-obięciownicy deportowani są niezwłocznie poza granice Palestyny.

Wysoki komisarz brytyjski zaproponował Żydom i Arabom podjęcie rokowań w sprawie ugody. Żydzi, jak również liberalne partie arabskie, wyraziły zgodę na te układy.

Władze angielskie przystąpiły do wydatowania z Państwa wszystkich Arabów pochodzących z Syrii i Transjordanii. W całym kraju dokonywane są obawy, a ujęci Arabowie-obięciownicy deportowani są niezwłocznie poza granice Palestyny.

Wysoki komisarz brytyjski zaproponował Żydom i Arabom podjęcie rokowań w sprawie ugody. Żydzi, jak również liberalne partie arabskie, wyraziły zgodę na te układy.

Władze angielskie przystąpiły do wydatowania z Państwa wszystkich Arabów pochodzących z Syrii i Transjordanii. W całym kraju dokonywane są obawy, a ujęci Arabowie-obięciownicy deportowani są niezwłocznie poza granice Palestyny.

Wysoki komisarz brytyjski zaproponował Żydom i Arabom podjęcie rokowań w sprawie ugody. Żydzi, jak również liberalne partie arabskie, wyraziły zgodę na te układy.

Władze angielskie przystąpiły do wydatowania z Państwa wszystkich Arabów pochodzących z Syrii i Transjordanii. W całym kraju dokonywane są obawy, a ujęci Arabowie-obięciownicy deportowani są niezwłocznie poza granice Palestyny.

Wysoki komisarz brytyjski zaproponował Żydom i Arabom podjęcie rokowań w sprawie ugody. Żydzi, jak również liberalne partie arabskie, wyraziły zgodę na te układy.

Władze angielskie przystąpiły do wydatowania z Państwa wszystkich Arabów pochodzących z Syrii i Transjordanii. W całym kraju dokonywane są obawy, a ujęci Arabowie-obięciownicy deportowani są niezwłocznie poza granice Palestyny.

Wysoki komisarz brytyjski zaproponował Żydom i Arabom podjęcie rokowań w sprawie ugody. Żydzi, jak również liberalne partie arabskie, wyraziły zgodę na te układy.

Władze angielskie przystąpiły do wydatowania z Państwa wszystkich Arabów pochodzących z Syrii i Transjordanii. W całym kraju dokonywane są obawy, a ujęci Arabowie-obięciownicy deportowani są niezwłocznie poza granice Palestyny.

Wysoki komisarz brytyjski zaproponował Żydom i Arabom podjęcie rokowań w sprawie ugody. Żydzi, jak również liberalne partie arabskie, wyraziły zgodę na te układy.

Władze angielskie przystąpiły do wydatowania z Państwa wszystkich Arabów pochodzących z Syrii i Transjordanii. W całym kraju dokonywane są obawy, a ujęci Arabowie-obięciownicy deportowani są niezwłocznie poza granice Palestyny.

Wysoki komisarz brytyjski zaproponował Żydom i Arabom podjęcie rokowań w sprawie ugody. Żydzi, jak również liberalne partie arabskie, wyraziły zgodę na te układy.

Władze angielskie przystąpiły do wydatowania z Państwa wszystkich Arabów pochodzących z Syrii i Transjordanii. W całym kraju dokonywane są obawy, a ujęci Arabowie-obięciownicy deportowani są niezwłocznie poza granice Palestyny.

Wysoki komisarz brytyjski zaproponował Żydom i Arabom podjęcie rokowań w sprawie ugody. Żydzi, jak również liberalne partie arabskie, wyraziły zgodę na te układy.

Władze angielskie przystąpiły do wydatowania z Państwa wszystkich Arabów pochodzących z Syrii i Transjordanii. W całym kraju dokonywane są obawy, a ujęci Arabowie-obięciownicy deportowani są niezwłocznie poza granice Palestyny.

Strajk arabski w całej Palestynie

Pożar Starej Jerozolimy — Zamachy na oficerów angielskich
Czego chcą Arabi i Żydzi — Lista zabitych Żydów

LO' DYN, 26.4. Nasz i w Palestynie jest ciągle jeszcze b. uro podniecony.

W sobotę Jafy doszło do zajścia, które miało być bardzo poważne następstwami.

Grupa Arabów zaatakowała samochód, w którym jechali 3 oficerowie angielskich. Arabowie dali do samochodu kilka strzałów rewolwerowych, raniąc dość ciężko jednego z oficerów.

Dwaj inni oficerowie, dobiegający do samochodu, rzucając się na napastników, zginęli. Sensacja była stwierdzona, że jeden z ujętych Arabów, jest lekarzem, d-ktorem medycyny.

W Halife zamordowany został przez swych żołnierzy pewien Arab, oficer, który w Palestynie żył w dostatku.

Władze angielskie przystąpiły do wydatowania z Państwa wszystkich Arabów pochodzących z Syrii i Transjordanii. W całym kraju dokonywane są obawy, a ujęci Arabowie-obięciownicy deportowani są niezwłocznie poza granice Palestyny.

Wysoki komisarz brytyjski zaproponował Żydom i Arabom podjęcie rokowań w sprawie ugody. Żydzi, jak również liberalne partie arabskie, wyraziły zgodę na te układy.

Władze angielskie przystąpiły do wydatowania z Państwa wszystkich Arabów pochodzących z Syrii i Transjordanii. W całym kraju dokonywane są obawy, a ujęci Arabowie-obięciownicy deportowani są niezwłocznie poza granice Palestyny.

Wysoki komisarz brytyjski zaproponował Żydom i Arabom podjęcie rokowań w sprawie ugody. Żydzi, jak również liberalne partie arabskie, wyraziły zgodę na te układy.

Władze angielskie przystąpiły do wydatowania z Państwa wszystkich Arabów pochodzących z Syrii i Transjordanii. W całym kraju dokonywane są obawy, a ujęci Arabowie-obięciownicy deportowani są niezwłocznie poza granice Palestyny.

Wysoki komisarz brytyjski zaproponował Żydom i Arabom podjęcie rokowań w sprawie ugody. Żydzi, jak również liberalne partie arabskie, wyraziły zgodę na te układy.

Władze angielskie przystąpiły do wydatowania z Państwa wszystkich Arabów pochodzących z Syrii i Transjordanii. W całym kraju dokonywane są obawy, a ujęci Arabowie-obięciownicy deportowani są niezwłocznie poza granice Palestyny.

Wysoki komisarz brytyjski zaproponował Żydom i Arabom podjęcie rokowań w sprawie ugody. Żydzi, jak również liberalne partie arabskie, wyraziły zgodę na te układy.

Władze angielskie przystąpiły do wydatowania z Państwa wszystkich Arabów pochodzących z Syrii i Transjordanii. W całym kraju dokonywane są obawy, a ujęci Arabowie-obięciownicy deportowani są niezwłocznie poza granice Palestyny.

Wysoki komisarz brytyjski zaproponował Żydom i Arabom podjęcie rokowań w sprawie ugody. Żydzi, jak również liberalne partie arabskie, wyraziły zgodę na te układy.

Władze angielskie przystąpiły do wydatowania z Państwa wszystkich Arabów pochodzących z Syrii i Transjordanii. W całym kraju dokonywane są obawy, a ujęci Arabowie-obięciownicy deportowani są niezwłocznie poza granice Palestyny.

Wysoki komisarz brytyjski zaproponował Żydom i Arabom podjęcie rokowań w sprawie ugody. Żydzi, jak również liberalne partie arabskie, wyraziły zgodę na te układy.

Władze angielskie przystąpiły do wydatowania z Państwa wszystkich Arabów pochodzących z Syrii i Transjordanii. W całym kraju dokonywane są obawy, a ujęci Arabowie-obięciownicy deportowani są niezwłocznie poza granice Palestyny.

Wysoki komisarz brytyjski zaproponował Żydom i Arabom podjęcie rokowań w sprawie ugody. Żydzi, jak również liberalne partie arabskie, wyraziły zgodę na te układy.

Władze angielskie przystąpiły do wydatowania z Państwa wszystkich Arabów pochodzących z Syrii i Transjordanii. W całym kraju dokonywane są obawy, a ujęci Arabowie-obięciownicy deportowani są niezwłocznie poza granice Palestyny.

Wysoki komisarz brytyjski zaproponował Żydom i Arabom podjęcie rokowań w sprawie ugody. Żydzi, jak również liberalne partie arabskie, wyraziły zgodę na te układy.

Władze angielskie przystąpiły do wydatowania z Państwa wszystkich Arabów pochodzących z Syrii i Transjordanii. W całym kraju dokonywane są obawy, a ujęci Arabowie-obięciownicy deportowani są niezwłocznie poza granice Palestyny.

Wysoki komisarz brytyjski zaproponował Żydom i Arabom podjęcie rokowań w sprawie ugody. Żydzi, jak również liberalne partie arabskie, wyraziły zgodę na te układy.

Władze angielskie przystąpiły do wydatowania z Państwa wszystkich Arabów pochodzących z Syrii i Transjordanii. W całym kraju dokonywane są obawy, a ujęci Arabowie-obięciownicy deportowani są niezwłocznie poza granice Palestyny.

Mimo to nie wiadomo czy do rokowań tych dojdzie, gdyż trzy przywódcy arabskich liberałów otrzymali od organizacji nacjonalistycznych listy z zażądaniem, że w razie podjęcia układow z Żydami, zostaną zamordowani (sk.).

JEROZOLIMA, 26.4. W starym mieście wybuchł duży pożar.

Mówią, że Arabowie podpalił sklepy kupców, którzy nie przyłączyli się do strajku.

JEROZOLIMA, 26.4. Komitet arabski pod przewodnictwem wielkiego Muftiego ustalił następujące zadania Arabów:

Całkowicie wystrzymanie imigracji Żydów, zakaz sprzedaży gruntów Żydom, i utworzenie narodowego rządu arabskiego.

Agencja żydowska ogłosiła odezwę, wzywającą Żydów palestyńskich i całego świata do zachowania zimnej krwi, prowadzenia dalej zwykłych prac i nie ustępowania wobec gwałtów.

Strajk ogarnął dziś niemal całą Palestynę.

Po ulicach Jerozolimy krąży patrol w samochodach.

Organizacje żydowskie w Polsce o-

trzymały z Palestyną listy imienne 17 Żydów, którzy ponieśli śmierć w czasie ostatnich zał. Oto ich nazwiska:

Mordchał Frydman, I. 20. Dawid Szambudal, Chaim Kornfeld, I. 29. Iochok Frenkel, Izrael Prystora, I. 29. z Płocka, Eliezer Bystrycki, I. 40. Cudak Szamburiet, I. 38. Josef Liberman, Daniel Kochen, Jakow Prussak, Daniel Prussak, Iochok Ceitlin, Szymon, Szajma Kramer, Jehuda Syman - Tow, Zelig Lewinson, Szolom Merizand.

Rannych było 43 Żydów. Nazwiska ich brzmią:

Herel Szecht, I. 20. Szoszana Mordchał, I. 23. Zygmunt Becker, I. 26. Eliezer Libson, I. 26. Szajma Blach-

man, I. 25. Szolom Chabado, I. 20. Arje Maierowicz, Eliezer Lejb, dr. Dawid Wainberg, Lili Rotenberg, Szajma Szamit, Uzer Tubis, Oizer Bryzler, Rubin Liberman, Jedidja Sliwowski, I. 15. Szolom Szamaj, I. 19. Izrael Szaycer, I. 36. adw. Iochok Alzen, Izrael Merchaw, N. Lea Abada, I. 25. Szolom Lewi Ryay, I. 27. Barnik Chwainik, I. 42. Arje Matlis, I. 27. Jakow Ratich, I. 29. Szolom Alkusz, I. 45. Josef Rosenber, Zew Pionik, Szolom Kohen, Nersym Bash - Szolom, Mina Waldor, Szolom Kolodny, Abraham Zelikowicz, Meir Zelikowicz, Mina Eli, Aron Lotha, Uzer Berkowicz, Abraham Barzyl, Mordchał Fraiman, Szolom Radkower, Elsiebeth Walgel, Arje Segal, Gordon, Hirszkowitz.

Wybuch bomby w Radzie Miejskiej

Dalsze zaburzenia w Hiszpanii w dniu wyborów elektorów

MADRYT, 26.4. W czasie posiedzenia rady miejskiej w Araganda wybuchła bomba, zabijając jednego radnego, a raniąc czterech, z tych 2 śmiertelnie.

W odpowiedzi na zamach, przypisywany prawicy, lewicowcy podpalił kilka domów prawicowców. Z Madrytu wysłano gwardię cywilną.

W Gijon zastrzelono gwardzistę cywilnego.

W Corvia del Rio żywiły skraj-

nie zagarnęli kościół i urzędy w nim dom ludowy.

Dziś w Hiszpanii odbywają się wybory. 473 elektorów, którzy wrota z izb deputowanych w dniu 10 maja dokonają wyborów Prezydenta.

Monarchiści, partia akcji ludowej i agrariusze nie biorą udziału w wyborach. Front Ludowy liczy na uzyskanie 80 procent głosów.

Kandydatami na prezydenta jak mawia, będą Azana Martinez Bawio lub Alvaro de Albornoz.

Krokodyl na ulicy w Postawach wywołał popłoch wśród przechodniów

W Postawach na wileńszczyźnie gościł cyrk. Program widowisk składał się z pokazów gadów łowczych i małp oraz produkcji magicznych.

W tych dniach teatr wyjechał z Postaw. Zwierzęta wywołano w klatkach i skrzyaniach.

Na ul. Łuczajskiej koń spłoszył się i wyrwał furmankę. Z rozbitych kłosek zaczęły uciekać ptaki i zwierzęta.

Największy popłoch wywołał wśród przechodniów krokodyl, który pełzał po ulicy, rozglądając się z ciekawością dookoła.

Służba krokodyla schwytała i ponownie umieściła w klatce.

Hrabia — hersztem bandy opryszków

Krwawa walka z żandarmerią

LONDYN, 26.4. Z Meksyku donoszą: W północno-meksykańskim stanie Durango doszło do krwawej walki między żandarmerią a wielką bandą opryszków.

Bandyci, stracili 12-tu ludzi, podali się. Natomiast herszt bandy, hrabia hiszpański Vasquez, uciekł w samolocie, zaspawany przedtem żandarmów granatami i karabinami maszynowymi.

W pogon za zbiegłym hersztem wysłano z inflatu Durango 6 samolotów wojskowych. (sk.)

52 okręty jednego dnia zawinęły do Gdyni

Ostatnio dość się zauważył wyjątkowo ożywiony ruch statków w porcie gdynim. Wczoraj np. znajdowało się równocześnie w porcie ponad 50 statków morskich, które ładowały lub wyładowywały ładunki.

Władze angielskie przystąpiły do wydatowania z Państwa wszystkich Arabów pochodzących z Syrii i Transjordanii. W całym kraju dokonywane są obawy, a ujęci Arabowie-obięciownicy deportowani są niezwłocznie poza granice Palestyny.

Wysoki komisarz brytyjski zaproponował Żydom i Arabom podjęcie rokowań w sprawie ugody. Żydzi, jak również liberalne partie arabskie, wyraziły zgodę na te układy.

Władze angielskie przystąpiły do wydatowania z Państwa wszystkich Arabów pochodzących z Syrii i Transjordanii. W całym kraju dokonywane są obawy, a ujęci Arabowie-obięciownicy deportowani są niezwłocznie poza granice Palestyny.

Wysoki komisarz brytyjski zaproponował Żydom i Arabom podjęcie rokowań w sprawie ugody. Żydzi, jak również liberalne partie arabskie, wyraziły zgodę na te układy.

Władze angielskie przystąpiły do wydatowania z Państwa wszystkich Arabów pochodzących z Syrii i Transjordanii. W całym kraju dokonywane są obawy, a ujęci Arabowie-obięciownicy deportowani są niezwłocznie poza granice Palestyny.

Wysoki komisarz brytyjski zaproponował Żydom i Arabom podjęcie rokowań w sprawie ugody. Żydzi, jak również liberalne partie arabskie, wyraziły zgodę na te układy.

Władze angielskie przystąpiły do wydatowania z Państwa wszystkich Arabów pochodzących z Syrii i Transjordanii. W całym kraju dokonywane są obawy, a ujęci Arabowie-obięciownicy deportowani są niezwłocznie poza granice Palestyny.

Wysoki komisarz brytyjski zaproponował Żydom i Arabom podjęcie rokowań w sprawie ugody. Żydzi, jak również liberalne partie arabskie, wyraziły zgodę na te układy.

Dość Abisynji! -- Uwaga na Japonię!

Zmiana nastrojów w Anglii

London, w kwietniu

W Anglii następuje coraz głębsza i znamienita przemiana nastrojów politycznych.

Dosadnym i charakterystycznym przejawem jest opinia, wyrażona w najpoczytniejszym dzienniku londyńskim „Daily Express”.

Dziennik ten rzucił hasło:

— **Odwroćmy oczy od Abisynji!**

Wszystko tam jest skończone!

Opinia angielska — wola „Daily Express” — winna odwrócić się od spraw abisyńskich, na które czas już opuścić zastawione, znacznie poważniejsze i groźniejsze sprawy polityczne, wywołujące się przed Wielką Brytanią.

Jakie to są problemy?

Nie spoczywają one bynajmniej w Europie. Anglia — wola „Daily Express” — nie powinna zajmować się Hitlerem. Przynajmniej w chwili obecnej. Niemcy nie mają bowiem narazie dość broni i armat, chociaż Krupp nie przestaje ich wytwarzać.

Hasło dnia dla Anglii — jak pisze „Daily Express” — brzmi:

— **Uwaga na Japonię!**

Żółte niebezpieczeństwo podkopuje coraz silniej interesy i byt Imperium Brytyjskiego, a groźba ta, rosnąca z dnia na dzień, winna jaknajbardziej zmobilizować całą opinię angielską.

Japonia musi zdobyć nowe rynki i terytoria, lub zginać, 64-miljo-

na ludność Japonii wzrasta corocznie o 800.000 osób. Japonia na najgłębsze zakładać podupadek, której nie tkniętoby nigdy w innym kraju.

Japonia potrzebuje nowych terenów pod groźbą śmierci głodowej. Ekspansja Japonii grozi przedsięwzięciem Wielkiej Brytanii, która sama zresztą obudziła żółte cesarstwo do cywilizacji. Z niespotykana w dziejach ludzkości szybko-

ścią, Japonia stworzyła flotę na wzór brytyjskiej, armię na wzór pruskiej i przemysł na wzór amerykański.

Dziś Japonia jest pierwszą potęgą na Pacyfiku.

A jutro? — rzeka „Daily Express” niepokojące pytanie.

— **Dość Abisynji! Uwaga na Japonię!** — pod tym hasłem dokonywana jest zmiana nastrojów w opinii angielskiej.

S. K.

Japonia i Sowiety wypierają się zamiarów wojennych

Znamienne oświadczenia w Moskwie

MOSKWA, 26.4. Agencja tassa donosi: Ambasador japoński Ohta wydal oświadczenie, że Japonia nie ma zamiaru atakować państwa radzieckiego.

Na obiedzie obecni byli Woroszyłow, Jegorow, Budienin i inni. W przemówieniu, wygłoszonym na bankiecie, amb. Ohta wskazał, że pomimo nieporozumień między Z.S.R.R. a Japonią, nie ma zamiaru ataku, które nie mogłyby być rozstrzygnięte w drodze pokojowej.

Oto dlaczego ambasador japoński wita słowa komisarza Woroszyłowa i Z.S.R.R. nie obawia się wojny, ale jej nie chce.

Rząd japoński — mówił Ohta — również nie chce wojny i pragnie pokoju. Oni nie zagadnienia gospodarcze, istniejące w stosunkach sowiecko-japońskich będą rozstrzygnięte, stosunki pomiędzy obu krajami przybiorą charakter pokojowy i przyjazny.

W odpowiedzi komisarz Woroszyłow wyraził całkowitą solidarność z zdaniem, iż nie ma pomiędzy Z.S.R.R. a Japonią spraw spornych, które nie mogłyby być rozstrzygnięte w drodze pokojowej.

Bela Kun aresztowany

Niemila przygoda w Hiszpani

MADRYT, 26.4.

Do Madrytu przybył z Barcelony Bela Kun.

Na dworcu kolejowym 3-ech funkcjonariuszy policji politycznej aresztowało go i poddało go rewizji. Właściciel hotelu, w którym się zatrzymał, odebrał mu wszystkie dokumenty i posiadane papiery, poczem oddał go do przemyślenia policji.

Już jednak w 3 godziny później areszt został z ministerstwa spraw wewnętrznych rozkaz natychmiastowego uwolnienia go.

Bel Kunowi zwrócono zabrane papiery, a sześć policji osobiste przeprosił go za „nieporozumienie” i odpuścił do samochodu.

Gorliwych wywiadowców usunęto ze służby.

Wczoraj wieczorem komunisty madryscy urządzili na cześć gościa przyjęcie. Bela Kun wywołał na przyjęciu orzeczenie na temat stosunków w Rosji sowieckiej, (dk).

Projekt przemiany półwyspu Helskiego na wyspę, jest poważnie rozpatrywany i bliskiej realizacji ze względu na doniosłą wartość gospodarczą.

Półwysp ma być przekształcony w największe miejsce koła stałego lądu, między Chalupami a Wielką Wsią, przez co będzie można uży-

Budowa o'brzym ego rurociągu w Zagłębiu nalfowem

Ministerstwo przemysłu i handlu udzieliło sp. akc. „Gazolina” we Lwowie koncesji na budowę rurociągu gazowego z Daszyna do Chodorowa.

Długość rurociągu wynosi 35 kilometrów. O'brzymi ten gazociąg przewiezie się do oświeceni gospodarce o'kolic, przez którą rurociąg będzie przechodził.

Jednocześnie dostarczą on w pierwszym etapie pracy wielu bezrobotnym.

Dzięki zarządzeniem tym cukrownia Chodorów będzie korzystała z tańszego paliwa, co umożliwi jej konkurencję z innymi cukrowniami, położonymi bliżej zagłębia węglowego.

Nowy at aké wojskowy w Parżu i Brukseli

Pfk. dypl. Wojciech Fyda, nowo mianowany attaché wojskowy morski i lotniczy przy ambasadzie R. P. w Parżu oraz attaché wojskowy przy poselstwie R. P. w Brukseli z siedzibą w Parżu.

Pfk. dypl. Wojciech Fyda, nowo mianowany attaché wojskowy morski i lotniczy przy ambasadzie R. P. w Parżu oraz attaché wojskowy przy poselstwie R. P. w Brukseli z siedzibą w Parżu.

Pfk. dypl. Wojciech Fyda, nowo mianowany attaché wojskowy morski i lotniczy przy ambasadzie R. P. w Parżu oraz attaché wojskowy przy poselstwie R. P. w Brukseli z siedzibą w Parżu.

Pfk. dypl. Wojciech Fyda, nowo mianowany attaché wojskowy morski i lotniczy przy ambasadzie R. P. w Parżu oraz attaché wojskowy przy poselstwie R. P. w Brukseli z siedzibą w Parżu.

Pfk. dypl. Wojciech Fyda, nowo mianowany attaché wojskowy morski i lotniczy przy ambasadzie R. P. w Parżu oraz attaché wojskowy przy poselstwie R. P. w Brukseli z siedzibą w Parżu.

Pfk. dypl. Wojciech Fyda, nowo mianowany attaché wojskowy morski i lotniczy przy ambasadzie R. P. w Parżu oraz attaché wojskowy przy poselstwie R. P. w Brukseli z siedzibą w Parżu.

Pfk. dypl. Wojciech Fyda, nowo mianowany attaché wojskowy morski i lotniczy przy ambasadzie R. P. w Parżu oraz attaché wojskowy przy poselstwie R. P. w Brukseli z siedzibą w Parżu.

Pfk. dypl. Wojciech Fyda, nowo mianowany attaché wojskowy morski i lotniczy przy ambasadzie R. P. w Parżu oraz attaché wojskowy przy poselstwie R. P. w Brukseli z siedzibą w Parżu.

Pfk. dypl. Wojciech Fyda, nowo mianowany attaché wojskowy morski i lotniczy przy ambasadzie R. P. w Parżu oraz attaché wojskowy przy poselstwie R. P. w Brukseli z siedzibą w Parżu.

Pfk. dypl. Wojciech Fyda, nowo mianowany attaché wojskowy morski i lotniczy przy ambasadzie R. P. w Parżu oraz attaché wojskowy przy poselstwie R. P. w Brukseli z siedzibą w Parżu.

Pfk. dypl. Wojciech Fyda, nowo mianowany attaché wojskowy morski i lotniczy przy ambasadzie R. P. w Parżu oraz attaché wojskowy przy poselstwie R. P. w Brukseli z siedzibą w Parżu.

Pfk. dypl. Wojciech Fyda, nowo mianowany attaché wojskowy morski i lotniczy przy ambasadzie R. P. w Parżu oraz attaché wojskowy przy poselstwie R. P. w Brukseli z siedzibą w Parżu.

Hołd Strzelców dla Wielkiego Marszałka i Generalnego Inspektora

Sił Zbrojnych

Uczestnicy odprawy prezesów i komendantów Związku Strzeleckiego, złożyli wczoraj wieniec na grobie Nieznanego Żołnierza, na placu Józefa Piłsudskiego.

W uroczystości wzięli udział: kompania honorowa Z. S., poczty chorągwie w liczbie 75, ze wszystkich powiatów Rzeczypospolitej oraz wszyscy prezesi i komendanci okręgów.

Z placu Józefa Piłsudskiego udano się pochodem do Belwederu dla złożenia hołdu Wielkiemu Marszałkowi.

Stamtąd poczty sztandarowe, delegacje, orkiestra i kompania honorowa wmaszerowały na dziedziniec domu, zamieszkałego przez Generalnego Inspektora Armii.

gen. Rydza-Smigłego, gdzie po odegraniu hymnu narodowego oraz wiązanki piosenki strzeleckiej, do zebranych przemówił Naczelny Wódz. Mówił gen. Rydza-Smigłego utrwalono na aparatach „Stil”.

Następnie przemawiał prezes Z. S. mec. Paschalski, wznosząc na zakończenie okrzyk na cześć Generalnego Inspektora. Przez kilka minut zebrani strzelcy wznosili entuzjastyczne okrzyki.

Po południu w sali Rady Miejskiej odbyło się plenarne zebranie władz Z. S. z całej Polski, na które przybyli min. spraw wojsk. gen. Kasprzycki, wicemin. gen. Gluchowski, dyr. P. W. i W. F., gen. Olczyński Wilczyński i inni.

Po przemówieniu prezesa Z. S. mec. Paschalskiego ku uczczeniu pamięci Marszałka J. Piłsudskiego odezwali się werbie żałobne oddziały dobożów.

Obrazy przecięgli się do półna w wieczór, w czasie którego wygłosili przemówienia gen. Kasprzycki, gen. Olczyński Wilczyński, oraz komendant główny Z. S. plk. Frydrych.

Na zjazd przybyli z całej Polski przedstawiciele władz Z. S. w liczbie około 2.000.

Drzewo na kredyt

na budowę szkół powszechnych

Komitet Ekonomiczny Rady Ministrów uchwalił wprowadzić zniżki przy dostawie drewna z lasów państwowych na budowę szkół powszechnych.

Zniżka dla drewna, przeznaczanego na ten cel wynosi 33 proc. od obowiązujących cen handlowych. Sprzedaż odbywać się będzie na warunkach kredytowych, z rozłożeniem spłaty na lat 5, a nawet w wyjątkowych wypadkach na lat 10.

Ulgowa i kredytowa sprzedaż drewna na budowę szkół powszechnych będzie się odbywała w ciągu trzech okresów rocznych, przy czym wartość zakreślonego drewna w każdym z tych okresów, prelimitowana jest na 3 miliony zł. według handlowej ceny drewna.

A zatem w ciągu najbliższych trzech lat wartość dostarczonego drewna z lasów państwowych na cele budownictwa szkolnego wyniesie 9 milionów złotych.

„Ra'd łańcuchowy po W elkopolsce“

Z 43 — przyby o do mety 30

W sobotę wieczorem zakończył się „Ra'd łańcuchowy” po Wielkopolsce, zorganizowany przez delegaturę poznanską Polskiego Touring-Klubu.

Wypadek miał zany motocyklista Nagamski, który wprawdzie uderzył rekord drogowy, przejeżdżając na srobie pod Obornikami odcinek z szybkością 151 km. w godzinie, ale tuż pod Poznaniem wywrócił się i przyjechał do mety ze znacznym opóźnieniem.

Po ważniejszych wypadkach — narazie jednak nie wiadomo, w jakich okolicznościach — spotkał inż. Kostyrkę z Łodzi, który nadjechał dopiero, że wozu mu się rozbił i że wobec tego nie przybędzie do mety.

Natomiast bardzo dobra punktacja będzie miał wiecien, skarbu Światliński, który na najdłuższym odcinku, mianowicie około 1.500 km., najdłuższą trasę przebył p. Landgraf z Poznania, który jako miejsce startu obrał sobie Świątyni nad granicą niemiecką, nie wiec w lotnie powiększył odległość od Poznania 990 km.

Zakończyć trzeba, że pogoda była przez cały czas trwania rajdu fatalna, co też wpłynęło b. ujemnie na wyniki.

W rajdzie wzięli udział 43 maszyny, z czego 30 przybyło do mety w oznaczonym czasie, a z opóźnieniem specyficznym wypadki w drodze, i musiała przerwać jazdę wskutek rozbicia wozu, a o pozostałych 11-tych brak było do północy wieczoru w sobotę jakichkolwiek wiadomości.

Wypadek miał zany motocyklista Nagamski, który wprawdzie uderzył rekord drogowy, przejeżdżając na srobie pod Obornikami odcinek z szybkością 151 km. w godzinie, ale tuż pod Poznaniem wywrócił się i przyjechał do mety ze znacznym opóźnieniem.

Po ważniejszych wypadkach — narazie jednak nie wiadomo, w jakich okolicznościach — spotkał inż. Kostyrkę z Łodzi, który nadjechał dopiero, że wozu mu się rozbił i że wobec tego nie przybędzie do mety.

Natomiast bardzo dobra punktacja będzie miał wiecien, skarbu Światliński, który na najdłuższym odcinku, mianowicie około 1.500 km., najdłuższą trasę przebył p. Landgraf z Poznania, który jako miejsce startu obrał sobie Świątyni nad granicą niemiecką, nie wiec w lotnie powiększył odległość od Poznania 990 km.

Zakończyć trzeba, że pogoda była przez cały czas trwania rajdu fatalna, co też wpłynęło b. ujemnie na wyniki.

„Zjazd gwiazdzysty“ na Targi

Równocześnie z rajdem, urządzonym przez Touring-Klub, odbył się w Wielkopolsce drugi rajd z inicjatywą Automobilklubu Wielkopolskiego, pod nazwą „Zjazd gwiazdzysty na Targi”.

W rajdzie tym brało udział również 43 maszyny, w tem kilka, które uczestniczyły w rajdzie Touring-Klubu.

Do mety przybyło z dobrej klasyfikacji 24 maszyny. Mimo fatalnej pogody i męły, wyniki osiągnięte nagozł dobre i obito się bez wypadków.

Pierwsze miejsce w punktacji indywidualnej zdobył wiceprezes Automobilklubu Wlkp. p. Antczak, drugi członek tego klubu adw. Hovorka, trzeci członek T. K. p. Landgraf, p. Antczak zdobył w ten sposób pułk wojewdy poznański.

Nagrodę Dziennika Pozn., która jest nagrodą przechodnią dla zespołu, zdobył zespół.

Złot samolotów w ulewnym deszczu

W zorganizowanym przez Aeroklubu poznański zlocie gwiazdzystym na „Międzynarodowe Targi Poznańskie” wzięło udział 12 samolotów ze wszystkich aeroklubów Polski.

Mimo fatalnej pogody wszystkie samoloty szczęśliwie wylądowały na lotnisku w Ławicy.

Wczoraj o g. 9 rano nastąpił start do zrzucaenia melnkow okolicy Poznania i do lądowania na punkty.

- Zabilem teściów!..

Ponura zbrodnia w Wieliczce

Onegdaj w nocy Wieliczka zaalarmowana została ponurą zbrodnią, której ofiarą padli Franciszek i Anna Debowski.

W godzinach wieczornych mieszkańcy Wieliczki zarzążyli na ulicy męczynę z zakrwawioną siekierą w ręku.

Męczyną ten udał się do komisarza policji i oświadczył: „Zabilem teściów Debowskich, proszę mnie aresztować”.

Policja udała się do domu zabójcy, którym okazał się emerytowany górnik Piotr Ptak.

Cracovia b'je o'karz w słaskich 9:2

Cracovia rozegrała wczoraj w Krakowie towarzyski mecz piłkarski z drużyną Polcyjnego K. S. z Katowic, wygrywając wysoko w stosunku 9:2 (4:1).

Mecz toczył się podczas deszczu na śliskim terenie, Cracovia opuszczała boisko od początku do ostatniej minuty gry. Góście tylko wyistniały zagrożenia bramce gospodarzy. Punkty dla Cracovii zdobyli: 3 Stepieli, 2 Kosok i Szeliga oraz po 1-ym Zieliński i Bialik.

Sensacyjna uciezka samolotem

pilota negusa z Paryża

PARYŻ, 26.4.

Przed kilku dniami przybył tu ze Stanów Zjednoczonych osobisty pilot cesarza abisyńskiego, lotnik francuski Drouillet, przywożąc z sobą zakupiony w Ameryce samolot, przeznaczony raczemu dla utrzymania stałej komunikacji między Addis Abeba i Dżibuti.

Pod pozorem przekroczenia przepłwów celnych, samolot ten władze francuskie zatrzymały na lotnisku Villacoublay.

Wczoraj Drouillet wystarał się o pozwolenie odbycia próbnego lotu, wynoszący się jednak na znaczną wysokość, posyzywał w kierunku wscho-dnim i więcej nie wrócił.

Okazało się, że Drouillet zdołał potałem zapanować nad samolotem, a ilość benzyny, dostateczna do odbycia przelotu bez lądowania na odległość ponad 1.800 km. (iz)

Widocznie chcieli w ten sposób zabezpieczyć zagazę, kawy, odzyska-lich przez wojska włoskie.

Futra negusowej

już w Dżibuti

BERLIN, 26.4. — Donoszą z Rzymu, że rząd faszystowski zamierza natychmiast po zdobyciu Addis Abeby ogłosić opanowanie abisyńskiego, aby następnie proklamować króla Wiktora Emanuela III-go cesarzem Nowej Abisynji, ciążącemu od Morza Czerwonego aż po Ocean Indyjski.

Nowy ten tytuł nadany będzie królowi włoskiemu na wzór posiadanego przez króla angielskiego tytułu cesarza Indii.

Praca włoska donosi z Dżibuti, że przybył tam abisyński minister spraw zag. Heruy w otwarcie wice-ministra handlu Makomenna. Nadjechały rów-

niez koleja bagaze, futra i meble cesarsowe.

Negus ratuje... kawę

ASMARA, 26.4. — Agencja Stefani donosi: do Dżibuti przywieziono 600 ton kawy ze składów kompanii handlowej abisyńskiej, w której bierze udział Negus.

Widocznie chcieli w ten sposób zabezpieczyć zagazę, kawy, odzyska-lich przez wojska włoskie.

Bombardowani głazami

askerzy przez Abisyńczyków

RYM, 26.4.

Włoska wojsko donosi, że okupacji całego jeziora Tana, obszedzając je z obu stron od połnoy ku południowi.

W ten sposób wypłył Nila Blikie-nego znalazł się w rękach Włochów.

Na odcinku między Dessis i Addis Abeba trwała walka w wawozie Szala Meda. Każda próba sforsowania tego wawozu udermiana jest przez Abisyńczyków, którzy zrzucają na atakujących askerów obryzanie głazy skalne.

Na froncie południowym toczy się od 3 dni gwałtowna bitwa pod miastem Sessabaneh, w którym utraty kowały się znaczne siły rasy Nasibu. Pogłoski o zdobyciu tego miasta przez Włochów są nieścisłe, mimo że oto-

czono ze wszystkich stron Sessabaneh jest blednie upadku.

W Addis Abebie rozrasta się wiadomość, że rządowi abisyńskiemu udało się nawiązać kontakt z negusem.

Miejsce jego pobytu jest jednak trzymanym w tajemnicy celem uchronienia cesarza przed pójściem na samoloty włoskie. (iz)

Dramatyczna scena ogłoszenia wyroku w sprawie za'sc w Lesznie

W sobotę późnym wieczorem, p. g. 22-40, sąd okręgowy w Lesznie ogłosił wyrok w procesie o burliwie zajęcia w styczniu b. r. w Lesznie.

Spokór 43 oskarżonych było skazano na więzienie po 1 roku, pozostali otrzymali karę od 3 miesięcy zresztu do 10 miesięcy więzienia, przy czym dwóm zasądzonym zawieszono warunkowo wykonanie kary na 3 lata, a 11 niewinnych.

Po ogłoszeniu wyroku rozegrali się w sali sądowej dramatyczne sceny, po nieważ kilku zasądzonych zemsta, a równocześnie kilka kobiet wzurzało głosny lament.

Przy akompaniamencie płaczów i jęków odprowadzono skazanych do cel więziennych.

Pieć kuchenny bez komina Wynałazek ślusarza na Kujawach

Ślusarz w Strzelnie na Kujawach, Jan Leleńko, który ma już sławę wynalazcy, jako twórcy opatentowanego tłumika kanalizacyjnego, wynalazł obecnie doskonałą kuchnię, która może się obejść bez komina.

Urządzenie takiego pieca kuchennego polega na tem, że spala się w nim wraz z materjałem opalowym także dyn.

Piec ten daje około 80 proc. oszczędności na opale.

Rozszalale konie w śródmieściu Warszawy Owacja dla dzielnego dorożkarza

WARSZAWA, 26.4.

Na rogu ul. Nowego Świata i Al. Jerozolimskiej spłoszone przez tramwaj konie zaprzęgnię do wozu nr. 13, 1-go dywizjonu artylerii konnej, pomknęły bez r'niczy przez plac Trzech Krzyży w Al. Ujazdowskiej.

Na ulicy wynikła panika. Dopiero w pobliżu ulicy Matejki, jeden z dorożkarzy znajdujących się na postoiu, Władysław Ślaski, zam. przy ul. Felińskiego 1, słysząc krzyki goniących, zeskokczył z koni i nie zwalniając na groźące mu niebezpieczeństwo, pochwylił rozszalone konie za uzdy.

Zgrzmadzeni na ulicy przecho-dnie zgromadzeni dzielnemu dorożkarzowi owacje.

Zemsta stenotyp siki z Genewy

na kochliwym dyplomacie sowieckim

MOSKWA, 26.4.

Przed gabinetem komisarjatu spraw zagranicznych rozegrała się dramatyczna scena.

Do wychodzącego z gmachu urzędnika tego komisarjatu, o. Swierkajewa, członka stałej delegacji sowieckiej przy Lidze Narodów, podszedł jakiś młoda kobieta, usiłując nawiązać z nim rozmowę. Gdy zaś młody dyplomata okłamał ją dobiwszy z kieszeni rewolweru i dał o Swierkajewa dwa strzały, raniejąc go ciężko.

Zamachowczynie aresztowano.

Okazało się, że jest to młoda Swierkajewa, panna Nelly Dinnar, stenotypistka z Genewy, która Swierkajewa u-

Demonstruje je artystydzkie w Chorzowie

(ch) Sad okręgowy w Chorzowie ogłosił w sobotę wyrok w sprawie przeciwko kilkudziesięciu b. członkom rozwiązanej na Śląsku Stronnictwa Nar., którzy w dniu 23 lutego r. b. usiłowali urządzić w Chorzowie nielegalną demonstrację przeciw widooska.

Sad skazał 9 oskarżonych po 50 zł. grzywny z zamianą na 3 dni aresztu, jednego na 100 zł. grzywny z zamianą na 10 dni aresztu, jednego na 3 tygodnie aresztu, a dałch po miesiącu aresztu.

Kiedy kobieta starzeje się?..

Nadmierna tusza -- wrogiem młodości

Starzenie się — to autosugestia



— Kiedy kobiety starzeją się i tracą swoją atrakcyjność? — uzupełnia pytanie znawca sportu, p. Konopacka-Matuszewska.

— Przysłowiowo piękne Amierikanki nie są w rzeczywistości tak piękne, jak nam się wydaje. Są jedynie dobrze utrzymane i smukłe. Największy wróg urody kobiety — to nadmierna tusza. Największym jej przeciwnikiem — sport. Ale większość kobiet nie rozumie swego własnego interesu, nie może pojąć, że nadmierna tusza nie tylko niszczy zdrowie, ale jest pierwszym schizmem drabiny, wiodącej do starzenia się.

— Aby odwieść jaknajdalej chylę starzenia się, trzeba uprawiać sport od wczesnego dzieciństwa — ciągnie dalej. — Przebywanie na świeżym powietrzu, ruch, powodujący dobrą przemianę materii, hamują proces starzenia się. Młode dziewczęta uprawiały sporty, bo powoduje nim radość życia i chęć wyzwalania nadmiaru energii.

— A starsze? — pytamy.

— Chęć przebywania w młodość towarzyszy (czasami zainteresowanie jakimś sportem), troska o „linię”, wreszcie moda. Ale tych starszych sportsmenek jest u nas w Polsce, niestety, niewiele. 70-letnia Angielka uprawiająca z zamiłowaniem sporty, nale-



ży do zjawisk codziennych. 45-letnia Polka, grająca w tenisa, uważana jest za fenomen. A wszystkim wiwna nadmierna tusza!

— Gdy wreszcie kobieta zrozumie, że pływając, jazda na nartach lub gra w tenisa jest najskuteczniejszą kuracją odchudzającą i przedłuża młodość, wówczas nie będziemy się pytali, „kiedy kobieta starzeje się?”, lecz że zda, wiemy, skonstruujemy, że starych kobiet już nie ma!

Oto „recepta na młodość” niedawnie mistrzyni Polski, kobiety, która naprawdę ukochała sporty.

Po tę samą „receptę” zwracamy się do człowieka, którego całe życie jest jednym niewyżytym docięciem, ulubienią warszawskiej publiczności, „Doda” Dymy.

Charakterystyczny trząsk palców, wyraża gra oczu, budząca na scenie i na filmie huragan śmiechu.

— Dopóki męża na to stać, żona nigdy się nie zestarzeje, bo „za jedne parę groszy”, zawsze może ją rozweselić, a śmiech to młodość — pada natychmiastowa odpowiedź.

— Nie ciera starości o wieku kobiety, lecz jej uosobienie. Kobieta zia, wiecznie skwaszona i niezadowolona, odrzuca jest stara. Wesoła, pogodna, pozostała młoda aż do śmierci. A naj-

lepszą kuracją odmładzającą jest scena. Sąd Bernhard pod rece prowadzący do teatru, a gdy włożyła na siebie kostium „Orlątki”, wyskakiwała na scenę jak fryzja! Była wtedy młoda. Naprawdę młoda! Można było dla niej oszaleć!

— Więc tylko aktorka może być dla młoda? — pytamy.

— A czyż nie każda kobieta jest aktorką? Jak nie na scenie to w życiu! — odpowiada z humorem niezapomniały „Antek Policmajster”. — Aktorka nigdy się nie starzeje. Każda kobieta

może być długą ładną, o ile ma dużo humoru, temperamentu, no i umie się podobać — znówu charakterystyczna gra twarzy. — Dajcie mi do wyboru 20-letnią „akrowitkę” i 40-letnią kobietę, która umie się śmiać, wybiorę tę ostatnią!

— Łatwo wzmówić w siebie, że się źle wygląda, poddawać się zmartwieńom, wyolbrzymiać drobne przeciwności losu, a stąd do starości tylko jeden krok — dodaje po chwili. — Więc czy starzenie się nie jest prosto autosugestją?

Wówczas towarzyszący filmowemu postanowili dokonać zdjęć z powie trza zapomocą autoryzacji samolotów.

Wobec tego zarząd stadionu w Wembley zwrócił się do ministerstwa lotnictwa, żądając wydania zakazu dokonywania lotów w pobliżu boiska. Sprawa oparła się o ministra lotnictwa, lorda Swintona, który wczoraj w południe wydał rozrządzenie, zezwalające na loty, pod warunkiem, że samoloty będą przestrzeczone minimalnie wysokością 1000 stóp i nie będą przelatywały nad samym stadionem.

O godz. 13.45, na kwadrans przed rozpoczęciem meczu, nadleciało 16 samolotów i 4 autoloty, które poływały krążył dookoła stadionu, skrupulatnie unikając jednak prze-

biegu samego meczu.

ne, gdyż światło musiałoby trafić w soczewki aparatów filmowych. Jeszcze wczoraj samoloty odleciały do wszystkich większych miast w Anglii, rozważając gotowe filmy na wieczorne przedstawienia w kinach.

Niezwykła wojna napowietrzna odwróciła uwagę publiczności od przebiegu samego meczu.

Przedsiębiorstwa te zaofiarowały 500 funtów sterlingów za prawo filmowania rozgrywek, zarząd stadionu odrzucił jednak tę ofertę i zabronił dokonywania jakichkolwiek zdjęć w okolicy stadionu.

Wówczas towarzyszący filmowemu postanowili dokonać zdjęć z powie trza zapomocą autoryzacji samolotów.

Wobec tego zarząd stadionu w Wembley zwrócił się do ministerstwa lotnictwa, żądając wydania zakazu dokonywania lotów w pobliżu boiska. Sprawa oparła się o ministra lotnictwa, lorda Swintona, który wczoraj w południe wydał rozrządzenie, zezwalające na loty, pod warunkiem, że samoloty będą przestrzeczone minimalnie wysokością 1000 stóp i nie będą przelatywały nad samym stadionem.

O godz. 13.45, na kwadrans przed rozpoczęciem meczu, nadleciało 16 samolotów i 4 autoloty, które poływały krążył dookoła stadionu, skrupulatnie unikając jednak prze-

biegu samego meczu.

ne, gdyż światło musiałoby trafić w soczewki aparatów filmowych. Jeszcze wczoraj samoloty odleciały do wszystkich większych miast w Anglii, rozważając gotowe filmy na wieczorne przedstawienia w kinach.

Niezwykła wojna napowietrzna odwróciła uwagę publiczności od przebiegu samego meczu.

Przedsiębiorstwa te zaofiarowały 500 funtów sterlingów za prawo filmowania rozgrywek, zarząd stadionu odrzucił jednak tę ofertę i zabronił dokonywania jakichkolwiek zdjęć w okolicy stadionu.

Wówczas towarzyszący filmowemu postanowili dokonać zdjęć z powie trza zapomocą autoryzacji samolotów.

Wobec tego zarząd stadionu w Wembley zwrócił się do ministerstwa lotnictwa, żądając wydania zakazu dokonywania lotów w pobliżu boiska. Sprawa oparła się o ministra lotnictwa, lorda Swintona, który wczoraj w południe wydał rozrządzenie, zezwalające na loty, pod warunkiem, że samoloty będą przestrzeczone minimalnie wysokością 1000 stóp i nie będą przelatywały nad samym stadionem.

O godz. 13.45, na kwadrans przed rozpoczęciem meczu, nadleciało 16 samolotów i 4 autoloty, które poływały krążył dookoła stadionu, skrupulatnie unikając jednak prze-

biegu samego meczu.

ne, gdyż światło musiałoby trafić w soczewki aparatów filmowych. Jeszcze wczoraj samoloty odleciały do wszystkich większych miast w Anglii, rozważając gotowe filmy na wieczorne przedstawienia w kinach.

Niezwykła wojna napowietrzna odwróciła uwagę publiczności od przebiegu samego meczu.

Przedsiębiorstwa te zaofiarowały 500 funtów sterlingów za prawo filmowania rozgrywek, zarząd stadionu odrzucił jednak tę ofertę i zabronił dokonywania jakichkolwiek zdjęć w okolicy stadionu.

Wówczas towarzyszący filmowemu postanowili dokonać zdjęć z powie trza zapomocą autoryzacji samolotów.

Wobec tego zarząd stadionu w Wembley zwrócił się do ministerstwa lotnictwa, żądając wydania zakazu dokonywania lotów w pobliżu boiska. Sprawa oparła się o ministra lotnictwa, lorda Swintona, który wczoraj w południe wydał rozrządzenie, zezwalające na loty, pod warunkiem, że samoloty będą przestrzeczone minimalnie wysokością 1000 stóp i nie będą przelatywały nad samym stadionem.

O godz. 13.45, na kwadrans przed rozpoczęciem meczu, nadleciało 16 samolotów i 4 autoloty, które poływały krążył dookoła stadionu, skrupulatnie unikając jednak prze-

biegu samego meczu.

ne, gdyż światło musiałoby trafić w soczewki aparatów filmowych. Jeszcze wczoraj samoloty odleciały do wszystkich większych miast w Anglii, rozważając gotowe filmy na wieczorne przedstawienia w kinach.

Niezwykła wojna napowietrzna odwróciła uwagę publiczności od przebiegu samego meczu.

Przedsiębiorstwa te zaofiarowały 500 funtów sterlingów za prawo filmowania rozgrywek, zarząd stadionu odrzucił jednak tę ofertę i zabronił dokonywania jakichkolwiek zdjęć w okolicy stadionu.

Wówczas towarzyszący filmowemu postanowili dokonać zdjęć z powie trza zapomocą autoryzacji samolotów.

Wobec tego zarząd stadionu w Wembley zwrócił się do ministerstwa lotnictwa, żądając wydania zakazu dokonywania lotów w pobliżu boiska. Sprawa oparła się o ministra lotnictwa, lorda Swintona, który wczoraj w południe wydał rozrządzenie, zezwalające na loty, pod warunkiem, że samoloty będą przestrzeczone minimalnie wysokością 1000 stóp i nie będą przelatywały nad samym stadionem.

O godz. 13.45, na kwadrans przed rozpoczęciem meczu, nadleciało 16 samolotów i 4 autoloty, które poływały krążył dookoła stadionu, skrupulatnie unikając jednak prze-

biegu samego meczu.

ne, gdyż światło musiałoby trafić w soczewki aparatów filmowych. Jeszcze wczoraj samoloty odleciały do wszystkich większych miast w Anglii, rozważając gotowe filmy na wieczorne przedstawienia w kinach.

Niezwykła wojna napowietrzna odwróciła uwagę publiczności od przebiegu samego meczu.

Przedsiębiorstwa te zaofiarowały 500 funtów sterlingów za prawo filmowania rozgrywek, zarząd stadionu odrzucił jednak tę ofertę i zabronił dokonywania jakichkolwiek zdjęć w okolicy stadionu.

Wówczas towarzyszący filmowemu postanowili dokonać zdjęć z powie trza zapomocą autoryzacji samolotów.

Wobec tego zarząd stadionu w Wembley zwrócił się do ministerstwa lotnictwa, żądając wydania zakazu dokonywania lotów w pobliżu boiska. Sprawa oparła się o ministra lotnictwa, lorda Swintona, który wczoraj w południe wydał rozrządzenie, zezwalające na loty, pod warunkiem, że samoloty będą przestrzeczone minimalnie wysokością 1000 stóp i nie będą przelatywały nad samym stadionem.

O godz. 13.45, na kwadrans przed rozpoczęciem meczu, nadleciało 16 samolotów i 4 autoloty, które poływały krążył dookoła stadionu, skrupulatnie unikając jednak prze-

biegu samego meczu.

ne, gdyż światło musiałoby trafić w soczewki aparatów filmowych. Jeszcze wczoraj samoloty odleciały do wszystkich większych miast w Anglii, rozważając gotowe filmy na wieczorne przedstawienia w kinach.

Niezwykła wojna napowietrzna odwróciła uwagę publiczności od przebiegu samego meczu.

Przedsiębiorstwa te zaofiarowały 500 funtów sterlingów za prawo filmowania rozgrywek, zarząd stadionu odrzucił jednak tę ofertę i zabronił dokonywania jakichkolwiek zdjęć w okolicy stadionu.

Wówczas towarzyszący filmowemu postanowili dokonać zdjęć z powie trza zapomocą autoryzacji samolotów.

Wobec tego zarząd stadionu w Wembley zwrócił się do ministerstwa lotnictwa, żądając wydania zakazu dokonywania lotów w pobliżu boiska. Sprawa oparła się o ministra lotnictwa, lorda Swintona, który wczoraj w południe wydał rozrządzenie, zezwalające na loty, pod warunkiem, że samoloty będą przestrzeczone minimalnie wysokością 1000 stóp i nie będą przelatywały nad samym stadionem.

O godz. 13.45, na kwadrans przed rozpoczęciem meczu, nadleciało 16 samolotów i 4 autoloty, które poływały krążył dookoła stadionu, skrupulatnie unikając jednak prze-

biegu samego meczu.

ne, gdyż światło musiałoby trafić w soczewki aparatów filmowych. Jeszcze wczoraj samoloty odleciały do wszystkich większych miast w Anglii, rozważając gotowe filmy na wieczorne przedstawienia w kinach.

Niezwykła wojna napowietrzna odwróciła uwagę publiczności od przebiegu samego meczu.

Ze sportu

Piłat już nokautuje przeciwników na bokserkich mistrzostwach Polski

W pierwszym dniu bokserkich mistrzostw Polski rozegrano ogółem 27 walk, które zakończyły się po godz. 2-jej w nocy. Na zakończenie rozegrano następujące walki:

W wadze półciężkiej Szymura (Warszawa) pokonał Moskowskiego (Makabi Sosnowiec), Doroba (Legia Warszawa) wygrał z Kilmecem (HCP Poznań), Pietrzak (Kaliski KS) pokonał Borożyńskiego (Astoria), a Szewarkowski (Le-

Bokserzy warszawscy wycofali się z mistrzostw Polski

Półfinalny mistrzostw bokserkich Polski w Łodzi stały na o wiele lepszym poziomie, niż runda wstępna. W wadze muszej Sobkowiak (Poznań) walczył znacznie lepiej, niż

z Ławą wygrał z Pieniążkiem (Wa-wa).

W wadze ciężkiej w ćwierćfinalach Kłoda (Wima Łódź) wygrał ze Stan-kiewiczem (Wawę) przez poddanie. Piłat (PKS Katowice) pokonał Chłoma (Gedania) przez k.o. w 2-jej rundzie, Wrażdło (Ruch) wygrał z Adamczy-kiem (HCP Poznań), a Wegrowski (Ło-źla) przeszedł do półfinalu walko-warem.

W wadze koguciej odbyło się ponow-nie losowanie. Reprezentant Łodzi, Gottfried, miał półtora k.o. nadwagi, wobec czego został wyeliminowany z konkurencji. Trzy rozegrane ćwierć-fi-nalidy dały następujące rezultaty: Kras-miński (Pomorze) wygrał z Matłowo-skim (Włocławek), Czortek (Warszawa) zwyciężył Góreckiego (Białystok), do-monił strasze cały repertuar swych u-miejętności. Górecki nie był ani przez-chwilę niebezpieczny dla Czortki.

Wierski (Poznań) wygrał burzą nieznaną ze Szczurkiem (Kraków).

W ramach turnieju brązowego mistrzostwo Polski odbyły się dotych-czas dwie rozgrywki eliminacji warszawskich.

Technika rozgrywek, oparta na mie-dzynarodowych przepisach, fachowe i sprawne kierownictwo i doborczyzna-ciel tej imprezy, z której czysty do-chód przeznaczony jest na Polski Czerny Krzyż, przyczyniły się do tego, że turniej cieszył się duża frekwencją. Dotychczasowe rozgrywki elimina-cyjne odbyły się przy 11 stołach każ-da.

Trzecia i ostatnia eliminacja warszawska zostanie rozegrana w dniu 29 kwietnia i. b. w Hotelu Europejskim.

W dniu 2 i 3 maja odbędą się roz-grywki ćwierć i półfinalowe reprezenta-cji Warszawy z reprezentantami wszyst-kich okręgów Polski.

W ramach turnieju brązowego mistrzostwo Polski odbyły się dotych-czas dwie rozgrywki eliminacji warszawskich.

Technika rozgrywek, oparta na mie-dzynarodowych przepisach, fachowe i sprawne kierownictwo i doborczyzna-ciel tej imprezy, z której czysty do-chód przeznaczony jest na Polski Czerny Krzyż, przyczyniły się do tego, że turniej cieszył się duża frekwencją. Dotychczasowe rozgrywki elimina-cyjne odbyły się przy 11 stołach każ-da.

Trzecia i ostatnia eliminacja warszawska zostanie rozegrana w dniu 29 kwietnia i. b. w Hotelu Europejskim.

W dniu 2 i 3 maja odbędą się roz-grywki ćwierć i półfinalowe reprezenta-cji Warszawy z reprezentantami wszyst-kich okręgów Polski.

W ramach turnieju brązowego mistrzostwo Polski odbyły się dotych-czas dwie rozgrywki eliminacji warszawskich.

Technika rozgrywek, oparta na mie-dzynarodowych przepisach, fachowe i sprawne kierownictwo i doborczyzna-ciel tej imprezy, z której czysty do-chód przeznaczony jest na Polski Czerny Krzyż, przyczyniły się do tego, że turniej cieszył się duża frekwencją. Dotychczasowe rozgrywki elimina-cyjne odbyły się przy 11 stołach każ-da.

Trzecia i ostatnia eliminacja warszawska zostanie rozegrana w dniu 29 kwietnia i. b. w Hotelu Europejskim.

W dniu 2 i 3 maja odbędą się roz-grywki ćwierć i półfinalowe reprezenta-cji Warszawy z reprezentantami wszyst-kich okręgów Polski.

W ramach turnieju brązowego mistrzostwo Polski odbyły się dotych-czas dwie rozgrywki eliminacji warszawskich.

Technika rozgrywek, oparta na mie-dzynarodowych przepisach, fachowe i sprawne kierownictwo i doborczyzna-ciel tej imprezy, z której czysty do-chód przeznaczony jest na Polski Czerny Krzyż, przyczyniły się do tego, że turniej cieszył się duża frekwencją. Dotychczasowe rozgrywki elimina-cyjne odbyły się przy 11 stołach każ-da.

Trzecia i ostatnia eliminacja warszawska zostanie rozegrana w dniu 29 kwietnia i. b. w Hotelu Europejskim.

W dniu 2 i 3 maja odbędą się roz-grywki ćwierć i półfinalowe reprezenta-cji Warszawy z reprezentantami wszyst-kich okręgów Polski.

W ramach turnieju brązowego mistrzostwo Polski odbyły się dotych-czas dwie rozgrywki eliminacji warszawskich.

Technika rozgrywek, oparta na mie-dzynarodowych przepisach, fachowe i sprawne kierownictwo i doborczyzna-ciel tej imprezy, z której czysty do-chód przeznaczony jest na Polski Czerny Krzyż, przyczyniły się do tego, że turniej cieszył się duża frekwencją. Dotychczasowe rozgrywki elimina-cyjne odbyły się przy 11 stołach każ-da.

Trzecia i ostatnia eliminacja warszawska zostanie rozegrana w dniu 29 kwietnia i. b. w Hotelu Europejskim.

W dniu 2 i 3 maja odbędą się roz-grywki ćwierć i półfinalowe reprezenta-cji Warszawy z reprezentantami wszyst-kich okręgów Polski.

W ramach turnieju brązowego mistrzostwo Polski odbyły się dotych-czas dwie rozgrywki eliminacji warszawskich.

Technika rozgrywek, oparta na mie-dzynarodowych przepisach, fachowe i sprawne kierownictwo i doborczyzna-ciel tej imprezy, z której czysty do-chód przeznaczony jest na Polski Czerny Krzyż, przyczyniły się do tego, że turniej cieszył się duża frekwencją. Dotychczasowe rozgrywki elimina-cyjne odbyły się przy 11 stołach każ-da.

Trzecia i ostatnia eliminacja warszawska zostanie rozegrana w dniu 29 kwietnia i. b. w Hotelu Europejskim.

W dniu 2 i 3 maja odbędą się roz-grywki ćwierć i półfinalowe reprezenta-cji Warszawy z reprezentantami wszyst-kich okręgów Polski.

W ramach turnieju brązowego mistrzostwo Polski odbyły się dotych-czas dwie rozgrywki eliminacji warszawskich.

Technika rozgrywek, oparta na mie-dzynarodowych przepisach, fachowe i sprawne kierownictwo i doborczyzna-ciel tej imprezy, z której czysty do-chód przeznaczony jest na Polski Czerny Krzyż, przyczyniły się do tego, że turniej cieszył się duża frekwencją. Dotychczasowe rozgrywki elimina-cyjne odbyły się przy 11 stołach każ-da.

Trzecia i ostatnia eliminacja warszawska zostanie rozegrana w dniu 29 kwietnia i. b. w Hotelu Europejskim.

W dniu 2 i 3 maja odbędą się roz-grywki ćwierć i półfinalowe reprezenta-cji Warszawy z reprezentantami wszyst-kich okręgów Polski.

W ramach turnieju brązowego mistrzostwo Polski odbyły się dotych-czas dwie rozgrywki eliminacji warszawskich.

Technika rozgrywek, oparta na mie-dzynarodowych przepisach, fachowe i sprawne kierownictwo i doborczyzna-ciel tej imprezy, z której czysty do-chód przeznaczony jest na Polski Czerny Krzyż, przyczyniły się do tego, że turniej cieszył się duża frekwencją. Dotychczasowe rozgrywki elimina-cyjne odbyły się przy 11 stołach każ-da.

Trzecia i ostatnia eliminacja warszawska zostanie rozegrana w dniu 29 kwietnia i. b. w Hotelu Europejskim.

W dniu 2 i 3 maja odbędą się roz-grywki ćwierć i półfinalowe reprezenta-cji Warszawy z reprezentantami wszyst-kich okręgów Polski.

W ramach turnieju brązowego mistrzostwo Polski odbyły się dotych-czas dwie rozgrywki eliminacji warszawskich.

Technika rozgrywek, oparta na mie-dzynarodowych przepisach, fachowe i sprawne kierownictwo i doborczyzna-ciel tej imprezy, z której czysty do-chód przeznaczony jest na Polski Czerny Krzyż, przyczyniły się do tego, że turniej cieszył się duża frekwencją. Dotychczasowe rozgrywki elimina-cyjne odbyły się przy 11 stołach każ-da.

Trzecia i ostatnia eliminacja warszawska zostanie rozegrana w dniu 29 kwietnia i. b. w Hotelu Europejskim.

W dniu 2 i 3 maja odbędą się roz-grywki ćwierć i półfinalowe reprezenta-cji Warszawy z reprezentantami wszyst-kich okręgów Polski.

W ramach turnieju brązowego mistrzostwo Polski odbyły się dotych-czas dwie rozgrywki eliminacji warszawskich.

Technika rozgrywek, oparta na mie-dzynarodowych przepisach, fachowe i sprawne kierownictwo i doborczyzna-ciel tej imprezy, z której czysty do-chód przeznaczony jest na Polski Czerny Krzyż, przyczyniły się do tego, że turniej cieszył się duża frekwencją. Dotychczasowe rozgrywki elimina-cyjne odbyły się przy 11 stołach każ-da.

Trzecia i ostatnia eliminacja warszawska zostanie rozegrana w dniu 29 kwietnia i. b. w Hotelu Europejskim.

W dniu 2 i 3 maja odbędą się roz-grywki ćwierć i półfinalowe reprezenta-cji Warszawy z reprezentantami wszyst-kich okręgów Polski.

Dyrektor policji estońskiej na studiach w Warszawie



Do Warszawy przyjechał wczoraj zastępca dyrektora policji kryminalnej z Tallinu, komisarz Tommas Vane Kaup.

— Jaki jest cel państwa przyjeżdżać do Polski, panie komisarzu? — pytamy.

— Zostałem wydelegowany do kom. Kaup przez dyrektora naszej policji kryminalnej na kilka tygodni do Polski, celem przeprowadzenia studiów. Policja polska ma u nas już instalację, Opieka polityczna nad przemieszczaniem się i sukcesy, jakie osiągnęła w dziedzinie walki z przestępstwem.

To też kiedy stała się aktualna kwestia wysłania kogoś zagranicę, celem przeprowadzenia odpowiednich studiów, nie zawahaliśmy się ani chwili i przedewszystkiem postanowiliśmy posłać do systemu pracy policji polskiej.

Interesuje mnie przede wszystkim praca policji kryminalnej. Studia swoje będę odbywał w warszawskim urzędzie śledczym, gdzie zapoznam się z pracą wszystkich brygad policyjnych.

— Jak przedstawia się policja estońska? — indagujemy.

— Estonia jest małym królestwem, liczącym tylko mieszkańców, co Warszawa. Obecnie mamy około 1.500 policjantów, systematycznie jednak na potrzeby państwa.

— Czy macie panowie policję kobiet? —

— Owszem. Aż... dwie policjantki. Jedną w Tallinie, drugą w uniwersyteckim mieście, Tartu. Zaimuwa one wyższe stanowiska i prowadzą walkę z przestępczością wśród kobiet i młodości.

— Po powrocie do Estonii — kończy komisarz Vane Kaup — postaram się poczynić pewne reformy w naszej policji śledczej.

Estońska bowiem policja wszelkie „nowości zagraniczne” natychmiast stosuje u siebie.

Publiczność domaga się palarni w teatrach

Sprawa urządzenia palarni w teatrach, zdawałoby się, napotknęła na trudności, jednak obecny stan rzeczy wymaga kardynalnej zmiany. Możliwość wypalenia papierosa w przerwach między jednym a drugim aktem ma dla pa-lacza duże znaczenie i tylko palarnie należycie oceni umożliwili mu ten przy-jemność.

Dyrektre teatrów we własnym inte-

resie winny dokończyć starania, aby liczącym rzeszom publiczności, przebiegającej przez palarnie, zapewnić im wygodę, niewymagalną zresztą wielkich nakładów pieniężnych.

Zbliżający się sezon letni z przerwami w wykonywaniu w wielu teatrach, doskonale się nadaje do uwzględnienia w remontach i odnowieniach sprawy wentylacji.

— Jakżeby mogła się temu sprzyścić? Przy-wieć!... Będziemy ją bardzo kochać!... Wyleczymy, odleczymy, odpasimy... A kiedy młodzi urodzi się — a to już przecież niezaprzeczalnie — to jakżeby uciechę będzie miała babcia!... Naprawdę przy ślicznym wanczu — bo ci musi być śliczny, do ciebie podobny! — zapamiętam o tych wszystkich okropnościach, jakie przeżyła i będzie szczęśliwa...

Poczuwa Waleria — jakże mało znała psychikę Ryty Valdi, całego legionu takty Ryty Valdi!...

Idąc po rozmowie z przybyłym do Warszawy Zbyszkiem lekarz szpitalny udał się na salę, gdzie białe łóżko Nr. 5 zajmowała trochę już odżywna, ale jeszcze bardzo osłabiona Ryta Valdi — zbliżywszy się do pacjentki rzekł:

— Pani Valdi! mam dla pani bardzo dobrą, prze-mięnowinę...

Uniosła z poduszki lekko głowę i wyraz zainteresowania pojawił się na jej dotychczas apatycznej twarzy.

— Dobra nowinę? Jaką? Pewnie depesza od amerykańskiego impresario Harrisona... Ciec mnie zaangażować?

— Coś lepszego. Syn pani przyjechał.

Po skrócie pomarszczoną i pośledkile przebiegała rumieniec.

— To jakiego nieporozumienia. Ja nie mam syna, panie doktorze... Kto przyjechał?

Zbigniew uprzedził wprawdzie lekarza, że matka nie chce się przynajmniej do posiadania dorosłego syna, lecz doktor, patrząc na te kobiety zniszczone, chora, postarzała, nie przypuszczał, aby należała jakąś nieważną drażliwość uwzględnić. Teraz, posławszy niepodziwianą odpowiedź — zmieszal się nieco. Ostatecznie pacjentki nie należało drażnić.

— Przyjechał — powiedział (wreszcie po chwili) — pan Zbigniew Krecik... Chce pani koniecznie zobaczyć...

Teraz już Ryta pozwoliła sobie na uśmiech radości.

— Dlaczegoż pan doktor odrzuca nie powiedział? Niech przyjdzie... niech przyjdzie!... To daleki krew... Kochany chłopiec Ale skądże syn... Śmieśnasz doprawdy... Gdzieżby ja mogła mieć syna w tym wieku!...

Lekarz wzruszył ramionami i pociął zawzwać

— Jakżeby mogła się temu sprzyścić? Przy-wieć!... Będziemy ją bardzo kochać!... Wyleczymy, odleczymy, odpasimy... A kiedy młodzi urodzi się — a to już przecież niezaprzeczalnie — to jakżeby uciechę będzie miała babcia!... Naprawdę przy ślicznym wanczu — bo ci musi być śliczny, do ciebie podobny! — zapamiętam o tych wszystkich okropnościach, jakie przeżyła i będzie szczęśliwa...

Poczuwa Waleria — jakże mało znała psychikę Ryty Valdi, całego legionu takty Ryty Valdi!...

Idąc po rozmowie z przybyłym do Warszawy Zbyszkiem lekarz szpitalny udał się na salę, gdzie białe łóżko Nr. 5 zajmowała trochę już odżywna, ale jeszcze bardzo osłabiona Ryta Valdi — zbliżywszy się do pacjentki rzekł:

— Pani Valdi! mam dla pani bardzo dobrą, prze-mięnowinę...

Uniosła z poduszki lekko głowę i wyraz zainteresowania pojawił się na jej dotychczas apatycznej twarzy.

— Dobra nowinę? Jaką? Pewnie depesza od amerykańskiego impresario Harrisona... Ciec mnie zaangażować?

— Coś lepszego. Syn pani przyjechał.

Po skrócie pomarszczoną i pośledkile przebiegała rumieniec.

— To jakiego nieporozumienia. Ja nie mam syna, panie doktorze... Kto przyjechał?

Zbigniew uprzedził wprawdzie lekarza, że matka nie chce się przynajmniej do posiadania dorosłego syna, lecz doktor, patrząc na te kobiety zniszczone, chora, postarzała, nie przypuszczał, aby należała jakąś nieważną drażliwość uwzględnić. Teraz, posławszy niepodziwianą odpowiedź — zmieszal się nieco. Ostatecznie pacjentki nie należało drażnić.

— Przyjechał — powiedział (wreszcie po chwili) — pan Zbigniew Krecik... Chce pani koniecznie zobaczyć...

Teraz już Ryta pozwoliła sobie na uśmiech radości.

— Dlaczegoż pan doktor odrzuca nie powiedział? Niech przyjdzie... niech przyjdzie!... To daleki krew... Kochany chłopiec Ale skądże syn... Śmieśnasz doprawdy... Gdzieżby ja mogła mieć syna w tym wieku!...

Lekarz wzruszył ramionami i pociął zawzwać

— Jakżeby mogła się temu sprzyścić? Przy-wieć!... Będziemy ją bardzo kochać!... Wyleczymy, odleczymy, odpasimy... A kiedy młodzi urodzi się — a to już przecież niezaprzeczalnie — to jakżeby uciechę będzie miała babcia!... Naprawdę przy ślicznym wanczu — bo ci musi być śliczny, do ciebie podobny! — zapamiętam o tych wszystkich okropnościach, jakie przeżyła i będzie szczęśliwa...

Poczuwa Waleria — jakże mało znała psychikę Ryty Valdi, całego legionu takty Ryty Valdi!...

Idąc po rozmowie z przybyłym do Warszawy Zbyszkiem lekarz szpitalny udał się na salę, gdzie białe łóżko Nr. 5 zajmowała trochę już odżywna, ale jeszcze bardzo osłabiona Ryta Valdi — zbliżywszy się do pacjentki rzekł:

— Pani Valdi! mam dla pani bardzo dobrą, prze-mięnowinę...

Uniosła z poduszki lekko głowę i wyraz zainteresowania pojawił się na jej dotychczas apatycznej twarzy.

— Dobra nowinę? Jaką? Pewnie depesza od amerykańskiego impresario Harrisona... Ciec mnie zaangażować?

— Coś lepszego. Syn pani przyjechał.

Po skrócie pomarszczoną i pośledkile przebiegała rumieniec.

— To jakiego nieporozumienia. Ja nie mam syna, panie doktorze... Kto przyjechał?

Zbigniew uprzedził wprawdzie lekarza, że matka nie chce się przynajmniej do posiadania dorosłego syna, lecz doktor, patrząc na te kobiety zniszczone, chora, postarzała, nie przypuszczał, aby należała jakąś nieważną drażliwość uwzględnić. Teraz, posławszy niepodziwianą odpowiedź — zmieszal się nieco. Ostatecznie pacjentki nie należało drażnić.

— Przyjechał — powiedział (wreszcie po chwili) — pan Zbigniew Krecik... Chce pani koniecznie zobaczyć...

Teraz już Ryta pozwoliła sobie na uśmiech radości.

— Dlaczegoż pan doktor odrzuca nie powiedział? Niech przyjdzie... niech przyjdzie!... To daleki krew... Kochany chłopiec Ale skądże syn... Śmieśnasz doprawdy... Gdzieżby ja mogła mieć syna w tym wieku!...

Lekarz wzruszył ramionami i pociął zawzwać

— Jakżeby mogła się temu sprzyścić? Przy-wieć!... Będziemy ją bardzo kochać!... Wyleczymy, odleczymy, odpasimy... A kiedy młodzi urodzi się — a to już przecież niezaprzeczalnie — to jakżeby uciechę będzie miała babcia!... Naprawdę przy ślicznym wanczu — bo ci musi być śliczny, do ciebie podobny! — zapamiętam o tych wszystkich okropnościach, jakie przeżyła i będzie szczęśliwa...

Poczuwa Waleria — jakże mało znała psychikę Ryty Valdi, całego legionu takty Ryty Valdi!...

Idąc po rozmowie z przybyłym do Warszawy Zbyszkiem lekarz szpitalny udał się na salę, gdzie białe łóżko Nr. 5 zajmowała trochę już odżywna, ale jeszcze bardzo osłabiona Ryta Valdi — zbliżywszy się do pacjentki rzekł:

— Pani Valdi! mam dla pani bardzo dobrą, prze-mięnowinę...

Uniosła z poduszki lekko głowę i wyraz zainteresowania pojawił się na jej dotychczas apatycznej twarzy.

— Dobra nowinę? Jaką? Pewnie depesza od amerykańskiego impresario Harrisona... Ciec mnie zaangażować?

— Coś lepszego. Syn pani przyjechał.

Po skrócie pomarszczoną i pośledkile przebiegała rumieniec.

— To jakiego nieporozumienia. Ja nie mam syna, panie doktorze... Kto przyjechał?

Zbigniew uprzedził wprawdzie lekarza, że matka nie chce się przynajmniej do posiadania dorosłego syna, lecz doktor, patrząc na te kobiety zniszczone, chora, postarzała, nie przypuszczał, aby należała jakąś nieważną drażliwość uwzględnić. Teraz, posławszy niepodziwianą odpowiedź — zmieszal się nieco. Ostatecznie pacjentki nie należało drażnić.

— Przyjechał — powiedział (wreszcie po chwili) — pan Zbigniew Krecik... Chce pani koniecznie zobaczyć...

Teraz już Ryta pozwoliła sobie na uśmiech radości.

— Dlaczegoż pan doktor odrzuca nie powiedział? Niech przyjdzie... niech przyjdzie!... To daleki krew... Kochany chłopiec Ale skądże syn... Śmieśnasz doprawdy... Gdzieżby ja mogła mieć syna w tym wieku!...

Lekarz wzruszył ramionami i pociął zawzwać

— Jakżeby mogła się temu sprzyścić? Przy-wieć!... Będziemy ją bardzo kochać!... Wyleczymy, odleczymy, odpasimy... A kiedy młodzi urodzi się — a to już przecież niezaprzeczalnie — to jakżeby uciechę będzie miała babcia!... Naprawdę przy ślicznym wanczu — bo ci musi być śliczny, do ciebie podobny! — zapamiętam o tych wszystkich okropnościach, jakie przeżyła i będzie szczęśliwa...

Poczuwa Waleria — jakże mało znała psychikę Ryty Valdi, całego legionu takty Ryty Valdi!...

Idąc po rozmowie z przybyłym do Warszawy Zbyszkiem lekarz szpitalny udał się na salę, gdzie białe łóżko Nr. 5 zajmowała trochę już odżywna, ale jeszcze bardzo osłabiona Ryta Valdi — zbliżywszy się do pacjentki rzekł:

— Pani Valdi! mam dla pani bardzo dobrą, prze-mięnowinę...

Uniosła z poduszki lekko głowę i wyraz zainteresowania pojawił się na jej dotychczas apatycznej twarzy.

— Dobra nowinę? Jaką? Pewnie depesza od amerykańskiego impresario Harrisona... Ciec mnie zaangażować?

— Coś lepszego. Syn pani przyjechał.

Po skrócie pomarszczoną i pośledkile przebiegała rumieniec.

— To jakiego nieporozumienia. Ja nie mam syna, panie doktorze... Kto przyjechał?

Zbigniew uprzedził wprawdzie lekarza, że matka nie chce się przynajmniej do posiadania dorosłego syna, lecz doktor, patrząc na te kobiety zniszczone, chora, postarzała, nie przypuszczał, aby należała jakąś nieważną drażliwość uwzględnić. Teraz, posławszy niepodziwianą odpowiedź — zmieszal się nieco. Ostatecznie pacjentki nie należało drażnić.

— Przyjechał — powiedział (wreszcie po chwili) — pan Zbigniew Krecik... Chce pani koniecznie zobaczyć...

Teraz już Ryta pozwoliła sobie na uśmiech radości.

— Dlaczegoż pan doktor odrzuca nie powiedział? Niech przyjdzie... niech przyjdzie!... To daleki krew... Kochany chłopiec Ale skądże syn... Śmieśnasz doprawdy... Gdzieżby ja mogła mieć syna w tym wieku!...

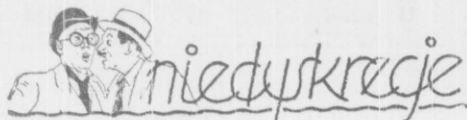
Lekarz wzruszył ramionami i pociął zawzwać

KAROL NORDEN 92

TWARZE POD SZKINKA

II część powieści „HARTENSTO, GWIAZDA”

— Dalem jej słowo honoru, że nie powiem nikomu prawdy... Była artystką, grała rolę młodziutkiej anki... dorosły syn



Ulubieniec „ligowych” dziennikarzy



Baron Alois.

Prasa obwołująca w genewskiej krakowi „Bawaria” żądającego z dyplomata europejskiego nie cenit tak wysoko, jak przedstawicielka italia, barona Pompeo Alois.

Ma on bowiem tę pękniętą — w polu bi wygadawo wszystko, co dzieje się za kulami pałacu Ligi Narodów.

Z grzecznością sprawozdawców prasowych pozostaje się w jakichś pałacu ligowych, aby nie wytypiło go oko pana Avenia — i opowiada. Opowiada wszystko co słyszy i co o tem myśli naley.

Dziennikarzy wszystkich narodowości odwołują się do niego w ten sposób, że na każdą sesję zwoła różne „niezawodne” specyfiki na katar. Bo pan baron Alois cierpi na katar chroniczny.

Nad Lemanem p. Alois zamieszkuje zawsze w hotelu „Berguer”, tym samym, który stanowi ulubione pióro tóre pana Titulescu. Obaj mają zresztą jednakowe upodobania: rzadko kiedy wracają do swych apartamentów przed wschodem słońca, z tą jedynie różnicą, że p. Titulescu wraca jeszcze później niż p. Alois.

Ta wspólna cecha „charakteru” zbliżyła ich do siebie. Przyjaźnił się nawet z sobą, tak długo, dopóki zwrócony ulubieniec pana Titulescu nie popełnił fatalnego nieaktu, zaniechując próg w drzwi pokoju zamkowego przez barona Alois.

Od tej chwili stosunki między oboma dyplomatai ochłodziły. Sankcje dykonalizowały.

Pieski pana Titulescu, z którymi ten rumiński raj stał się nie rozstał się nigdy, nawet podejmując podróże w najwazniejszych misji politycznej, są prawdziwą plagą hotelu „Berguer”. Ale

skarżąc gości, nawet tak dostojnych jak bar. Alois, nie nie pomagają, bo p. Titulescu ma zbyt szczerą rękę.

P. Alois, który do dyplomacji przeszedł z marynarki wojennej już przed prawie 30-letni, a tytułem baronowskim szczył się od r. 1919-go. Jest dyplomata tej samej kategorii, co p. Flaminio. To znaczy, że tak samo jak u niego kolegi francuskiego, poznał po nim mała łatwo jaki jest przebieg względnie wynik prowadzonego przez areopag genewski targów dyplomatycznych i w jakim jest p. Alois humorze.

Dziennikarzem ligowym wystarczy jeden rzut oka na krawat lub kapelusza pana barona. Jest to podobno, tak u niego jak i u pana Flaminio, nieomylny barometr polityczny.

W warunkach bowiem normalnych, p. Alois jest wytwornym, zawsze stanniem ubranym dyplomatem. 59-letnim, dysponującym nieprzeliczoną ilością uśmiechów, buziaków, krawatów i t. d.

Jest on też prawdziwą ozdobą renomowanych lokal genewskich, w których gorliwie dbają o jego podniebienie, przyciągając go do siebie. Alois przysmakami kuchni włoskiej: spaghett — czyli oryginalny makaron z sosem, i ravioli — rodzaj pierożków z mięsem, również w sosie.

Argus

Coraz więcej bosych Spadek sprzedaży obuwia

W bieżącym roku dał się zauważyć bardzo znaczny spadek sprzedaży obuwia, który w porównaniu z tym samym okresem z ub. r. wyniósł blisko 25 proc.

Najgorszy był styczeń, w którym prawie nie kupowano obuwia. Od końca zeszłego roku ceny obuwia utrzymały się na tym samym poziomie, przyczem stale wzrasta zapotrzebowanie na obuwie najtańsze.

W góry, nad morze, do wód Letnie niżki kolejowe

Niezależnie od niżek przynależnych niektórym uzdrowiskom przez cały rok, min. komunikacji przyznało w okresie od 1 maja do 31 października 33 proc. niżki na pociągi osobowe i pociski sterczące miejscowości.

Żółki otrzymały każdy, w drodze powrotnej, na 14-dniowym pobycie w uzdrowiskach: Busko, Bystra, Ciechoćnek, Dąlatyn, Goczałkowice, Hrebenów.

Jastrzębie, Krosienko, Krzeszowice, Kuty, Kosów, Lubień Wielki, Morszyn, Muszyna, Międzybóże, Niemirów, Ojcow, Pivniczna, Rymaszów, Solec, Sokołowskie, Smukla, Szkoł, Ustroń, Wyższa, Wilkowice i Zaleszczyki.

Z udogodnienia tego korzystać będą również kuracze 22 letnisk nadmorskich.

— Po ślubie chce mieć dom i gospodarstwo... Dość mam pokoiów „umeblowanych”, i obiadów „domowych na świeżym powietrzu”, z poważną domieszką margaryny i innych podejrzanych tłuszczów.

Marta wymalowała uroczę małe mieszkanie. Dwa łóżne, duże słońce pokole z przedpokojem, kuchnią i łazienką. Mała łazienka — ale bądź co bądź jest i punkt bardzo dobry. Wprawdzie czwarte piętro bez windy, ale przecież oboje młodzi są i mają zdrowe nogi. Nawet komornie niewygodne stonkowno, tylko gospodarz żąda, aby zapłacić za pół roku zgóry. A tu — przecież i urządzenie, choć weźmie się je na raty będzie sporo kosztowało...

Wacław rozkładał beztętnie ręce.

— Doprawdy nie wiem, jak to zrobić... — Ale ja wiem... — oświadczyła z triumfującym uśmiechem Marta. — Wzajem w biurze rozkładana na niewielkie raty zaliczek... Wacław mi da, skoro go o to poproszę...

Wacław marszczył brwi i chmurny się jak dzień listopadowy.

— Właśnie, że nie chce, abyś go o cokolwiek prosiła... Już i tak mówią, że on kręci się koło ciebie... Marta wybuchła śmiechem, jasnym, młodym śmiechem.

— Nie gadajże nonsensów, Waciu! — w głębi duszy wie, że to nie taki zwykły nonsens i zażyczył Wacławu szalenie się jej podoba. — On ma na głowie tyle interesów, a pozatem swoją całą artystyczność, no i żonę, która go pilnuje na każdym kroku...

— W każdym razie to wzięcie rozkładanej zaliczki zwiastowało cię z biurem... A ja nie chcę!... stanowczo nie chce, żebyś pracowała poza domem!... Ostatecznie — znasz języki obce. Możesz brać jakieś tłumaczenia do domu. Ale biuro — za nic!... Nie zniżajmy myśli, że jakiś tam pan Wacław czy też ktoś inny musi dać ci moją pomoc...

Boże! Jak ci on cudownie zadziwił... — rozkoszując się wewnętrzną Martą. I jaka to miśka ambicja!... — Wybił się z głowy te umiaki... U nas przedewszystkiem ty jesteś, czyż nie ma ci nie czasu!... Minęły dawno te czasy, kiedy urzędniczą polerowałaś sobie w biurze paznokietki i czytałaś romansy!... Teraz, żeby utrzymać się na posadzie trzeba wiele i solidnie pracować...

— A przytem flirtować z szefem i wszystkimi jego pomocnikami... Znam ja to!... Obserwuję przecież moje koleżanki w biurze...

— Zaczęłam ci, że... — Nie opowiadaj!... Nie opowiadaj!... Mam w sprawie „robiona opinia” i nie zmienię jej...



WARSZAWSKIE

PONIEDZIAŁEK

6.34: Gimnastyka, 6.50 — 8.00: Płyty, 8.10 — 8.30: Audycja dla poborczych, 12.15: „O czasowicy i twarzą pastuszek” — pogadanka, 12.35: Muzyka składowa w wykonaniu małej orkiestry P. R., 13.10 — 13.15: Chwilka gospodarstwa domowego, 15.20 — 15.30: Przegląd gieldowy, 15.30: Płyty.

16.30: Lekcja języka niemieckiego, 16.15: Koncert orkiestry Lwowskiej Kola mandolinistów „Hejnał”, 16.45: „Na mejsze zbrodni” i „No wy słuchaj” — skiez Tristana Bernarda, 17.00: „Dr. Zofia Daszyńska-Guśkiewska” — wygł. prof. H. Witkowskiego (z Krakowa), 17.15: Franciszka Morawskiego „Wzrost w sąsiedztwie” recytuje Teofil Trzciński, 17.20 — 17.40: Arty i pieśni w wykonaniu Janiny Ziółkowskiej (sopran), 17.50 — 18.00: „Zwłastym wino” — pogadanka.

18.00: Recital fortepianowy Mieczysława Horosławskiego, 18.30: „Tróje telewizji” — audycja dla dzieci, 18.40: „Życie kult. i art. stolicy”, 18.55: Pogadanka aktualna.

19.05: Koncert reklamowy, 19.35: Wiadomości sportowe, 19.45: Pogadanka, 20.00: Audycja strzelecka p. t. „Rehabilitacja”, 20.30: Tęta Kojanowska i swolm re peratorek (z Poznania), 20.55: „Obrazki z Pol skiej współczesności”.

21.00: „Bracia Kiepurów” (płyty) 21.30: „Lada w oczach piastów” — w oprac. Grzegorza Timofiejewa (z Łodzi), 22.00: Koncert symfoniczny w wykon. orkiestry symfonicznej, 23.05 — 23.30: Muzyka taneczna (płyty).

WTOREK

6.34: Gimnastyka, 6.50 — 8.00: Płyty, 12.15: Audycja dla szkół — „Smutek niedzieli, gdy się płacze wesoło”, 12.30: Płyty, 13.10: Chwilka gospodarstwa domowego.

13.15: „Z rymu pracy”, 14.20 — 15.30: Przegląd gieldowy, 15.30: Zofia Tęta Kojanowska i swolm re peratorek, 16.00: „Skrzydła P. K. O.” 16.15: Walce koncertowe, 16.45 — 17.00: „Cata Polska spie-wa”, 17.00: „Sily wodne a elektryfikacja Pol skiej”, 17.15: Muzyka operetkowa w wykonaniu małej orkiestry P. R., 18.30: „W obronie poborczych młowności i pasard”, 18.55: Koncert reklamowy, 19.25: „Skrzydła rolnicza”, 19.35: Wiadomości sportowe, 19.45: Pogadanka aktualna, 20.00: „Wesela historyjki” — fejleton, 20.30: Koncert symfoniczny (z Łodzi), 22.30: Płyty, 22.45: „Kongres kobiet z wybitnym wykształceniem” — odczyt w jez. angielskim, 23.05 — 23.30: Muzyka taneczna (płyty).

ZAGRANICZNE

PONIEDZIAŁEK

19.30 Londyn Rega: „Spiewacy norymberscy” op. Wagnera, 19.45 Frankfurt: solista (sopran i forte) Hamburg: chór Kings College z Cambridge, Mo-nachium: koncert symf. m. in. koncert wiol. Lalo.

19.15 Ryga: „Carmen” op. Bizeta, 19.30: Bogard: recital wiol., 20. Midland Rega: koncert symf. z udziałem Britanna, Kopenhaga: wloska muzyka operowa, 20.10: Bakarszt: wloski teatr.

20.25 Londyn: „Spiewacy norymberscy” op. Wagnera, 20.30: Lyons: „Mily księżu” op. Lecocq, 20.35: Midland Rega: koncert symf. m. in. koncert wiol. Lalo.

21.00: Bakarszt: wloski teatr, 21.10: Bakarszt: wloski teatr, 21.20: Londyn: „Spiewacy norymberscy” op. Wagnera, 21.30: Wiedn: nieszane dzieła Haydna, 22.25: Kopenhaga: wloski teatr, 22.30: Kopenhaga: wloski teatr, 22.40: Kopenhaga: wloski teatr, 22.50: Kopenhaga: wloski teatr.

23.00: Kopenhaga: wloski teatr, 23.10: Kopenhaga: wloski teatr, 23.20: Kopenhaga: wloski teatr, 23.30: Kopenhaga: wloski teatr.

23.40: Kopenhaga: wloski teatr, 23.50: Kopenhaga: wloski teatr, 24.00: Kopenhaga: wloski teatr, 24.10: Kopenhaga: wloski teatr.

24.20: Kopenhaga: wloski teatr, 24.30: Kopenhaga: wloski teatr, 24.40: Kopenhaga: wloski teatr, 24.50: Kopenhaga: wloski teatr.

25.00: Kopenhaga: wloski teatr, 25.10: Kopenhaga: wloski teatr, 25.20: Kopenhaga: wloski teatr, 25.30: Kopenhaga: wloski teatr.

25.40: Kopenhaga: wloski teatr, 25.50: Kopenhaga: wloski teatr, 26.00: Kopenhaga: wloski teatr, 26.10: Kopenhaga: wloski teatr.

26.20: Kopenhaga: wloski teatr, 26.30: Kopenhaga: wloski teatr, 26.40: Kopenhaga: wloski teatr, 26.50: Kopenhaga: wloski teatr.

27.00: Kopenhaga: wloski teatr, 27.10: Kopenhaga: wloski teatr, 27.20: Kopenhaga: wloski teatr, 27.30: Kopenhaga: wloski teatr.

27.40: Kopenhaga: wloski teatr, 27.50: Kopenhaga: wloski teatr, 28.00: Kopenhaga: wloski teatr, 28.10: Kopenhaga: wloski teatr.

28.20: Kopenhaga: wloski teatr, 28.30: Kopenhaga: wloski teatr, 28.40: Kopenhaga: wloski teatr, 28.50: Kopenhaga: wloski teatr.

29.00: Kopenhaga: wloski teatr, 29.10: Kopenhaga: wloski teatr, 29.20: Kopenhaga: wloski teatr, 29.30: Kopenhaga: wloski teatr.

29.40: Kopenhaga: wloski teatr, 29.50: Kopenhaga: wloski teatr, 30.00: Kopenhaga: wloski teatr, 30.10: Kopenhaga: wloski teatr.

30.20: Kopenhaga: wloski teatr, 30.30: Kopenhaga: wloski teatr, 30.40: Kopenhaga: wloski teatr, 30.50: Kopenhaga: wloski teatr.

31.00: Kopenhaga: wloski teatr, 31.10: Kopenhaga: wloski teatr, 31.20: Kopenhaga: wloski teatr, 31.30: Kopenhaga: wloski teatr.

31.40: Kopenhaga: wloski teatr, 31.50: Kopenhaga: wloski teatr, 32.00: Kopenhaga: wloski teatr, 32.10: Kopenhaga: wloski teatr.

32.20: Kopenhaga: wloski teatr, 32.30: Kopenhaga: wloski teatr, 32.40: Kopenhaga: wloski teatr, 32.50: Kopenhaga: wloski teatr.

33.00: Kopenhaga: wloski teatr, 33.10: Kopenhaga: wloski teatr, 33.20: Kopenhaga: wloski teatr, 33.30: Kopenhaga: wloski teatr.

33.40: Kopenhaga: wloski teatr, 33.50: Kopenhaga: wloski teatr, 34.00: Kopenhaga: wloski teatr, 34.10: Kopenhaga: wloski teatr.

34.20: Kopenhaga: wloski teatr, 34.30: Kopenhaga: wloski teatr, 34.40: Kopenhaga: wloski teatr, 34.50: Kopenhaga: wloski teatr.

35.00: Kopenhaga: wloski teatr, 35.10: Kopenhaga: wloski teatr, 35.20: Kopenhaga: wloski teatr, 35.30: Kopenhaga: wloski teatr.

35.40: Kopenhaga: wloski teatr, 35.50: Kopenhaga: wloski teatr, 36.00: Kopenhaga: wloski teatr, 36.10: Kopenhaga: wloski teatr.

36.20: Kopenhaga: wloski teatr, 36.30: Kopenhaga: wloski teatr, 36.40: Kopenhaga: wloski teatr, 36.50: Kopenhaga: wloski teatr.

37.00: Kopenhaga: wloski teatr, 37.10: Kopenhaga: wloski teatr, 37.20: Kopenhaga: wloski teatr, 37.30: Kopenhaga: wloski teatr.

37.40: Kopenhaga: wloski teatr, 37.50: Kopenhaga: wloski teatr, 38.00: Kopenhaga: wloski teatr, 38.10: Kopenhaga: wloski teatr.

38.20: Kopenhaga: wloski teatr, 38.30: Kopenhaga: wloski teatr, 38.40: Kopenhaga: wloski teatr, 38.50: Kopenhaga: wloski teatr.

39.00: Kopenhaga: wloski teatr, 39.10: Kopenhaga: wloski teatr, 39.20: Kopenhaga: wloski teatr, 39.30: Kopenhaga: wloski teatr.

39.40: Kopenhaga: wloski teatr, 39.50: Kopenhaga: wloski teatr, 40.00: Kopenhaga: wloski teatr, 40.10: Kopenhaga: wloski teatr.

40.20: Kopenhaga: wloski teatr, 40.30: Kopenhaga: wloski teatr, 40.40: Kopenhaga: wloski teatr, 40.50: Kopenhaga: wloski teatr.

41.00: Kopenhaga: wloski teatr, 41.10: Kopenhaga: wloski teatr, 41.20: Kopenhaga: wloski teatr, 41.30: Kopenhaga: wloski teatr.

41.40: Kopenhaga: wloski teatr, 41.50: Kopenhaga: wloski teatr, 42.00: Kopenhaga: wloski teatr, 42.10: Kopenhaga: wloski teatr.

42.20: Kopenhaga: wloski teatr, 42.30: Kopenhaga: wloski teatr, 42.40: Kopenhaga: wloski teatr, 42.50: Kopenhaga: wloski teatr.

Warszawskie migawki sądowe

Tylko nie babcia

Ne pchać się do rodziny!

— Moja pani, różne klejenty w naszym litościwym łachu się zdają. Do jednego trza gdzie na ołtarze losu sobie wykrzywić, inny jest wymagający żeby z pyskiem do niego wyskoczył i dopiero wtedy, czas za kieszeń się łapie.

Trafia się i taki, że wsparcie da jak się go kijem przez grzbiet przeciągnie. Każdy potrzebuje swego i obsługuje jak się należy mieć musi, bo inaczej interes nie idzie.

Takie teorie wygłaszała stale do koleżanek senniora zebrań warszawskich, pani Waleria Kwiczol. Z powyższego przemówienia widać, że była zwolenniczką naukowej organizacji pracy i zalecała jaknajściślej liczenie się z psychologią klienta.

Jednak pogłębiająca się z dniem każdym depresja gospodarcza oraz przesładowanie ze strony policji, do tego stopnia denerwowały p. Walerię, iż ta zapomniała o przestrzeganiu własnych zasad.

A stąd niedaleka już droga do konfliktu z władzami, o czym pouczyła ponizszy przykład.

Na przystanku tramwajowym przy pomniku Mickiewicza stał sobie p. Stanisław Kożuchowski. Już miał wsiadać do tramwaju, kiedy podeszła doń, wspierając się na kulach, jakaś staruszka.

— Od tygodnia tyżki pomidorów! Zup w ustach nie miałam, pan dyrektor odpalił dziesiątki! — Ho! ho dziesiątki, ja sam nie mam grosza przy duszy babciu! — odpard z humorem pan Kożuchowski.

— Nie masz pan grosza? To cze go! Iachoro magistrata na przystanku miejsce zabierasz? A na nie choćby wyrwać nie laska, „Babciu”, petak jeden do mnie zannacza, ja ci pokażę „babciu”! Jak złapie za szcudło to przez nieboszczyka Mickiewicza, głodny frajerze przeskoczysz!

— No, no pani starsza wolnego, wolnego, nie tak galskiem, bo się mozem pokłócić.

— Co mnie zrobisz? Co mnie zrobisz! Iachoro galasowy, jak ci drażek do pleców przystawiał! No już jarda z mojego przystanku, bo wy dałaś tobie jak na parzywono ko niu, siroto bez oca i matki.

Ponieważ p. Kożuchowski nie opuścił przystanku, staruszka puściła w ruch szcudło. Nadebił poste runkowy i na żądanie obrażonego pasażera, panią Walerię, bo to ona była właśnie, aresztował.

W drodze do komisariatu energiczna niewiasta chwiała kolebką „wkleić” coś nie coś p. Kożuchowskiemu, ale uderzeniem po policie jant.

Z równą nienawiścią odnosta się pani Kwiczol do p. Kożuchowskiego w sądzie grodzkim, gdzie zdawała niedawno sprawę ze swego postępowania.

— Nie mogłam przeżyć, proste ostatecznego sądu, żeby taki łapczychy babcią mnie nazywał i powie działam mu jedno i drugie słowo. — A dlaczego? to oskarżona i innym osobom spośród publiczności wygrażała kijem? — pyta sędzia.

Bo z niemy nie można inaczej, proste wysłownie pana sędziego. Do rodziny każdy się pakuje, każdy człowiekowi babciu, a jak chodzi o te pare groszy, to zdechł pies!

Sąd stanął na stanowisku, że obrzucenie p. Kwiczol nie było dostateczne i skazał ją na tydzień aresztu.

Wynagrodzenie za pracę w godzinach ponadliczbowych

W „Dzienniku Ustaw” nr 28 z dnia 20 b. m. omawiana została ustawa, w sprawie zmiany ustawy z 1919 r. o czasie pracy w przemyśle i handlu.

W myśl nowej ustawy wynagrodzenie za pracę w godzinach nadliczbowych przysługujące pracownikom również w wypadkach, gdy pracodawca nie uzyskał zezwolenia na przedłużenie czasu pracy, wskutek odmowy ze strony władz, bądź też wskutek braku odpowiedniego wystąpienia pracownika.

zawraca i idzie w stronę przystanku tramwajowego. Nagle zastępuje mu drogę dwaj młodzi mężczyźni najwidoczniej już trochę podchochoczący.

— Serwis, Wacek! Jak się masz! — Chodź z nami na „jednego”.

Otworzył tu niedaleko nowy bar. Tanio, wyśmienicie, a wódka znakomita, jakaś mieszkalnicza zakrapiona — to ich specjalność.

— Zmęczony jestem... O 9-tej rano muszę być w banku! — No to bierzcie, ale napić się możecie... Kaskierka tam jest!... Blondyneczka z zielonymi oczami. Loso!

— Kiedy widziecie... — Nie bądźcie miętą!

Jeden z tych młodych ludzi jest początkującym rzeźbiarzem, drugi aspirantem do dziennikarstwa... Obaj mają bardzo wiele wolnego czasu — daleko zresztą mniej pieniędzy, wbrew angielskiemu przysłowiu że „czas to pieniądź” — i są stajami bywalcami wszelkich barów, kawiarni, nocnych knajp i dancin-gów.

Wacław przypomniał sobie, że ma w kieszeni nare złotych, które mu pozostały z „dziesiątką” pożyczonego od Marty. Na wódke ze skromną zakaską w niedrogim barze to wystarczy, a i tak przecież jutro musi obejrzyć się za jakąś większą pożyczką. Te głupie kilka groszy — nie uratuje równowagi budżetu.

— Już zdecydowany — mówię! — Dobrze!... Idziemy!... Zannaczam tylko, że na jedną wódkę! — Absolutnie!... Najwyżej, żeby dwie albo trzy... Weszli. Kiedy po godzinach wychodzili, tamci dwaj byli pijani, jak się to mówi po warszawsku w „pestke”. Radzicowscy także dobrze szumieli w głowie. Ponieważ zabrakło mu znowu pieniędzy na uregulowanie rachunku — zastawił u kelnera złotą papierosnicę, która dostał od Marty na imieniny.

— A mozebyśmy teraz pojechali pod „Złota Papugę” — zaproponował bardzo chwiejnie trzymający się na nogach rzeźbiarz. — Tam są dziewczynki — kła... są... — Glo...suję za to twoim wnioskiem — Maa...rek... — poparł go aspirant dziennikarski, mocniejszy w nogach wprawdzie, ale któremu za to płać się fatalnie język.

— Dajcie spokój — oponował najtrzeźwiejszy stonkownik Radzic — idę do domu!... — Głupi jesteś ze swoim domem!... W domu ludzie umierają... Pod „Złota papugę” — „Forsv” już nie mamy, (C. d. n.)

Nowy sport...



Amercy nie wystarczają dotychczas istniejące sporty i raz po raz dochodzi nas wieść, że wynaleziono tam jeszcze jedną nową odmianę sportu. Ostatnio zyskiwano do sportu popularne wśród dzieci „Julainogi”. Przypadły te zwały polskie i wyposazone w pneumatyki. Na tak zmiennej „Julainodze” odbywają się obecnie na słonecznym wybrzeżu Kalifornii zawody w „Ameryce, jak i w Europie. Zapewne po kilku tygodniach powodem — zniknie tak szybko jak się pojawił.

Marta tłumli lekkie westchnienie. Właściwie to nie ma wcale ochoty opuszczać posiadłości. Lubi swoją pracę, w której prowadzi jej się tak dobrze. Nawykła przytem nie żałować sobie ani na ładną sukienkę, ani na kosmetyki w dobrym gatunku, ani na kino czy teatr, za którym przepada... Przedzie czy później będzie musiała jednak uciec woli Wacława. Była narazie odwiec na jakiś czas to niewygodne i wybitnie niepraktyczne postanowienie.

— Ta zaliczka jest nam koniecznie potrzebna. Inaczej nie będziemy się mogli tak przedko pobierać... — Wołę pożyczyc od lichwiarza!... — Waciu! na miłość Boską — to byłoby szaleństwo!... Poprostu finansowe samobójstwo!... Dług lichwiarski podnieć nam odrazu całą czystość!... A w biurze nie zapłacić przecież wcale procenta... Pomysł tylko... No, nie opieraj się, Waciu!... Zgódź się. Mogłabyś wziąć ślub już w przyszłym miesiącu...

Radzicw przez dłuższą chwilę nie odpowiadała... Namysliła się, wahała... Wreszcie zasępił się ciałem mowa: — Jeżeli to ma być dla przyspieszenia naszego ślubu — to zgadzam się. Im przedzie pobierzemy się — tym rychlej będziemy potem mogli wycofać się z posiadłości... Ale niechże ci dadzą przynajmniej z tysiąc złotych... Bo wydatków moich... Obliczyłem już wszystko dokładnie.

— Postaram się. — A czy ty koniecznie będziesz musiała osobiście załatwić to z Wacławem? — Bynajmniej! Złotą podanie do dyrekcji i napełnić będzie uwzględnione.

Marta mówiła nieprawdę, ale nie czuwała zbytnich wyrzudów sumienia spowodu tego małego kłamstwa, którym chce uspokoić nadmierne przecenienie narzeczonego.

— A kiedy możesz mieć odpowiedź? — Myślę, że za jakie dwa — trzy dni. — To weźmiemy zaraz to mieszkanie i damy na zapowiedzi.

— Mój ty najdroższy, złoty chłopaku!... Sa już przedzie kamienica, w której mieszka Marta Danejkówna. Zegnaj się pocałunkiem tak długim, że dozorca, otworzywszy brame, musi czekać przeszło minutę i wreszcie zniecierpliwiony woła: — Dobranoc, Waciu! Do jutra!... — Do jutra! Kocham!... — Masz spory kawałek drogi do siebie... Weź tak-sówkę... Boję się, że się nie wypiszę... — Nie lekaj się. Będzie ci czuł doskonale.

— Brama z trząskiem zamyka się za Martą Radzicw...

— Po ślubie chce mieć dom i gospodarstwo... Dość mam pokoiów „umeblowanych”, i obiadów „domowych na świeżym powietrzu”, z poważną domieszką margaryny i innych podejrzanych tłuszczów.

Marta wymalowała uroczę małe mieszkanie. Dwa łóżne, duże słońce pokole z przedpokojem, kuchnią i łazienką. Mała łazienka — ale bądź co bądź jest i punkt bardzo dobry. Wprawdzie czwarte piętro bez windy, ale przecież oboje młodzi są i mają zdrowe nogi. Nawet komornie niewygodne stonkowno, tylko gospodarz żąda, aby zapłacić za pół roku zgóry. A tu — przecież i urządzenie, choć weźmie się je na raty będzie sporo kosztowało...

Wacław rozkładał beztętnie ręce.

— Doprawdy nie wiem, jak to zrobić... — Ale ja wiem... — oświadczyła z triumfującym uśmiechem Marta. — Wzajem w biurze rozkładana na niewielkie raty zaliczek... Wacław mi da, skoro go o to poproszę...

Wacław marszczył brwi i chmurny się jak dzień listopadowy.

— Właśnie, że nie chce, abyś go o cokolwiek prosiła... Już i tak mówią, że on kręci się koło ciebie... Marta wybuchła śmiechem, jasnym, młodym śmiechem.

— Nie gadajże nonsensów, Waciu! — w głębi duszy wie, że to nie taki zwykły nons

Szkoły--twierdze na kresach

Zbiórka, która musi się udać

Zbliża się 3 misja, rocznica wielkopomnej Konstytucji, która tradycyjnym zwyczajem stała się dniem powszechniej zbiórki, organizowanej w całym kraju przez Polską Macierz Szkolną. Zbiórka musi wypaść dobrze, musi wypaść lepiej, niż w roku ubiegłym, gdyż potrzeby szkolnictwa na kresach, którym się opiekują Macierze, są wielkie.

Znamy katastrofalny stan szkolnictwa powszechnego, utrzymywanie go z funduszy państwowych. Znamy zaskarżającą liczbę dzieci, które nie mogą się uczyć, wiemy, że setki wykwalifikowanych nauczycieli i nauczycielek pozostają bez pracy. Jeżeli tak opiekany stan panuje w szkolnictwie, utrzymywanie przez państwo, jeżeli w dziełach najkulturalniejszych pojawia się już widmo analfabetyzmu, tem większe niebezpieczeństwo powszechnej ciemnoty zagraża tym stronom Polski, gdzie nasilenie oświaty było zawsze najsilniejsze a niedwiedzone ugrozy kresowe były skazane na największe wysiłki obywatelskiej instytucji — Polskiej Macierzy.

Polska Macierz Szkolna stworzyła tam wśród olbrzymiej przewagi ludności ruskiej i białoruskiej cały szereg szkół polskich, które należy za wszelką cenę utrzymać. Wszak są to nie tylko oazy oświaty, ale i twierdze polskości. Dzięki tym szkołom dzieci Polaków wskutek przewagi elementu obcego i przez małżeństwa mieszane zubożających pod względem narodowym — utrwalają w sobie świadomość, że należą do wielkiego narodu polskiego.

Liczba szkół utrzymywanych na ziemiach wschodnich przez Polską Macierz Szkolną wynosi w obecnej chwili 175. W najbliższym czasie uruchomionych będzie jeszcze 60. Wszystko to jednak jest niewiele w stosunku do ogromnych potrzeb ludności kresowej, wśród której w r. ub. przy pomocy do wojska zanotowano 30 procent analfabetów.

Na remont cerkwi prawosławnych

Na skutek starań p. Wojewody ministerstwo W.R. i O.P. przyznało subwencji dla dwu cerkwi prawosławnych w powiecie wolkowskim w sumie 500 zł. Kwotę powyższą p. Wojewoda przekazał do dyspozycji starosty powiatowego.

Proboszcz cerkwi w Juszkowym Grodzie otrzymał 200 zł. a proboszcz Dobrowoli 300 zł. na remont cerkwi.

O import tłuszczów

W Izbie Przemysłowo-Handlowej w Wilnie odbyła się konferencja przedstawicieli niektórych zakładów przemysłu tłuszczowego (fabryki mydła i oleju). Przedmiotem obrad była sprawa potrzeb ziem północno-wschodnich a m. in. również naszego województwa, w zakresie importu tłuszczów. Zebrani powzięli uchwałę uznającą konieczność ożywienia działalności regionalnego Zw. Przemysłu Mydlarskiego i prosili Izbę o rozpatrzenie opieki nad tą organizacją.

Kara za nielegalne zebranie

Robotnik fabryki dykt. Maliników—Józef Ostapczuk (Mobyłowska 6) za urządzenie nielegalnego zebrania, na którym agitował za strajkiem protestacyjnym, został w trybie administracyjnym skazany przez Starostwo Grodzkie na grzywnę w wysokości 100 zł.

Na utrzymanie tych szkół — placówek potrzebne są wielkie sumy. I sumy te muszą się znaleźć, muszą być zebrane, muszą powstać z ofiarności całego społeczeństwa, które zna zadania Polskiej Macierzy Szkolnej, zna jej owocą pracę i pamięta niezapomnianą jeszcze z czasów niewoli — zasługę.

Jakkolwiek niektóre uwagi, zawarte w zamieszczonym poniżej artykule, wzbudzają szereg zastrzeżeń, zamieszczamy go głównie jako interesujący materiał dyskusyjny.

Autor ogłoszonego niedawno w „Dzienniku Białostockim” artykułu o frazesach i biurokracji w pracy społecznej, poruszył jedną z najdotkliwszych bolączek, które trapią nasze związki i organizacje, pograżając ogoł członków w letargu i bezczynności.

Nawiązując do trafnych uwag p. M. G., zacierpiętych niezawodnie z doświadczeń i obserwacji na naszym gruncie, pozwól sobie uzupełnić własnymi spostrzeżeniami.

Ołóż frazes i biurokracja formalistyczna nie tylko że usypiają ogoł członków, tkwiących raczej siłą przyzwyczajenia i bezładu w danej organizacji, ale, ponadto odstręcają wiele dzielnych jednostek od pracy społecznej, utrudniają przypływ sił świeżych i pożytecznych.

Nic na pozór łatwiejszego, jak przekonać te jednostki, trzymające się na uboczu, że skoro wstąpią do tej lub owej organizacji i wniosą do niej swój zdrowy sąd o rzeczach, swój krytycyzm i szczerą chęć do pracy — przeżyją atmosferę banalnego frazesu i bezduśnej formalistki, że wniosą tam nowe życie.

Łatwo powiedzieć, lecz jakże trudno tego dokonać! W naszych warunkach, wobec stosunkowo nielicznej warstwy Iżw, inteligencji, z której rekrutują się członkowie stowarzyszeń społecznych, względnie personalne i towarzyskie odgrywać nie raz niemal decydującą rolę. Liczenie się z upodobaniami, predylekcjami a nawet słabościami wysuniętych na czoło osób — wytwarza z czasem specjalny klimat i specjalne nastawienie psychiczne w danej organizacji. Powstaje często trudna do stormowania więź wewnętrzna, wielokrotnie silniejsza od zasadniczych celów i standardowych hasel organizacji.

Powolanie wyższych przedstawicieli władz na stanowisko przewodniczących związków i organizacji społecznych ma zwykłe ten skutek, że część członków, należących do warstwy u-

Walne zebranie Zw. Przemysłowców

Pod przewodnictwem p. A. Seleckiego odbyło się walne zebranie członków Związku Przemysłowców. Sekretarował p. Jaglom. Sprawozdania ogólne i kasowe złożył dyrektor Związku p. mgr. W. Epsztajn. Po krótkiej dyskusji zebrani udzieliли zarządowi absolutorium, poczem został przyjęty preliminarz budżetowy na 1936 r. Następnie odbyły się wybory. W skład zarządu weszli: pp.: dyr. inż. K. Rieger (prezes), I. D. Szpiro i J. Beker (wiceprezesi), J. Zylberberg (skarbnik), S. Cytron (gospodarz), Frenkiel (sekreterarz), M. Zylberblat (II sekretarz), A. Knyżyński, M. Poczucki, P. Szpiro, L. Wygodzki, I. Markus, M. D. Fridman, A. Szmusz i A. Szmidi (członkowie).

Jeszcze o bolączkach naszych organizacji społecznych

rzędniczej, prawie bezwiednie ustosunkowuje się względem nich w duchu zależności biurokracji. A dzieje się to najczęściej bez jakiegokolwiek świadomego sugestii ze strony owoch przewodniczących, nawet z reguły — wbrew ich wyrażonemu życzeniu. Nie oni to, lecz zwykłe sami członkowie wnoszą na zebrania organizacji atmosferę seji urzędowej.

I wtedy mimowoli praca społeczna, która powinna się odbywać w warunkach najpełniejszej swobody, w duchu śmiałości inicjatyw i niekierpowanej oceny błędów i niedomagań, nasila metodami i nawiązaniami urzędowego biura i to niestety nie zaletami owoch metod, lecz zaletami ich wadami.

Do poczucia odpowiedzialności za dobrovolnie podjęte obowiązki w obywatelskiej pracy społecznej, poczucia tkwiącego we własnym sumieniu — zakrada się jakby lek hierarchiczny zależności, zwłaszcza tam, gdzie między członkiem organizacji a jej przewodniczącym zachodzi istotny stosunek podrzędności „służbowej”.

Jakie stąd wynikają szkody dla organizacji, nie trzeba chyba wskazywać. Kiedy to piszę, przypominają mi się utyskiwania pewnego starosty powiatowego, którego oburzono zażartymi funkcjami prezesa kilku organizacji i związków w mieście. Niektórzy zjawiali się na zebraniu, zgromadzeni członkowie — nawet panie — wszystko

zrywało się z krzesel i stawało na baczność.

Ten przykład służbiści bezsprzecznie pożyteczny w organizacjach o charakterze wojskowym, lub półwojskowym — byłby chyba niezbyt ponętnym symbolem państwa pańującego w naszych społecznych organizacjach, gdyby nie był wyjątkowo groteską provincialną.

Wzrost praca społeczna, dyktowana nie wewnętrznym powołaniem i swobodnie podjętym obowiązkiem obywatelskim, lecz ubocznymi względami, związanymi z materialnym interesem życiowym, awansem czy karierą — nie będzie miała nigdy trwałych podstaw bytu. W takich warunkach wystarczą nieraz usunięcie się od kierownictwa wpływowych jednostek lub zmiana wiatru u góry, a już praca w organizacji kuleje i szybko zamiera.

Przedstawiając szerszemu ogółowi swoje spostrzeżenia i uwagi, nie chciałbym stać się rozsądnikiem jałowego pesymizmu. Jeżeli niektórym obserwatorom nadalem jaskrawe kontury, to bynajmniej nie wmyślił umiowania wartości naszej pracy społecznej. Wiem, że w wielu organizacjach, zwłaszcza tych, których zadania są ściśle określone, wyniki pracy są dobre. Wiem o duchu prawdziwej, szczerzej koleżeńskości, jaki tu tam panuje. W niejednym związku czyni się zabiegi w kierunku wewnętrznego udrożnienia. Tem nie mniej uważałem za konieczne nie ukrywać błędów i wskazać je wyraźnie.

Nasze organizacje społeczne w miastach (na wsi jest podobno o wiele lepiej) trzymają się wciąż tym samym składem działalności, mocno już nieraz sfałszowanych i zrutynizowanych. Większość organizacji cierpi na brak nowych sił, któreby wniosły świeży zapal do pracy i szersze horyzonty. To też należy wszystko możliwe uczynić, aby usunąć to, co może nowych ludzi odstraszać.

A liczyć się przytem trzeba z panującymi w całym kraju nastrojami powszechnego ocknięcia i niezdeterminowania. Nie jest to atmosfera sprzyjająca społecznej konsolidacji. Wobec zaskakujących społeczeństwo niespodzianek i rozłamów tam, gdzie do niedawna była jednolitość i spójność, przeciętny obywatel zachowuje się z rezerwą, woli się nie angażować i trwać w szkodliwej bierności, jakkolwiek i ciężka sytuacja gospodarcza kraju i nader niepewne stosunki nie dźniardowe nakazywałyby jak najsilniejsze skupienie się i jednolitość.

A. N.

Walne Zebranie Zw. Podofic. Rez.

Na Walnem zebraniu członków tuł. kół Zw. Podoficerów Rezerwy pod przewodnictwem p. Batanowa, szczegółowe sprawozdanie z działalności zarządu złożył prezes — p. Panewczyński, zaznaczając, że zarząd pracował usilnie w kierunku polepszenia organizacji, pogłębienia wiedzy wojskowej i likwidacji bezrobocia wśród członków. Nowe władze Związ-

ku stanowią p.p.: prezes — Panewczyński, wiceprezes — Harasim, sekretarz Skalski, skarbnik — Nowakowski, członkowie E. Filipiak, M. Wróblewski, B. Konieczny. Do Kom. rew.: A. Batanow, H. Szedziwo i W. Gryka.

Na delegatów najazd O.Z. P.R. wybrani zostali p.p.: E. Platzeck, S. Konty i M. Skalski.

W jedności siła

Podczas ostatniego posiedzenia zarządu Stowarzyszenia Mieszkańców Przedmieść odbyła się konferencja z zarządem Zw. Rzemieślników Czarzejskich w osobach p. Zywolewskiego, Dziegielewskiego i Koronackiego, na której uchwalono nawiązać ścisłą współpracę między zarządem Zw. Rzemieślników Chrześcijańskich i Stowarzyszenia Mieszkańców Przedmieść.

Wobec tego, że w najbliższym czasie zarząd Zw. Rzemieślników Czarzejskich w osobach p. Zywolewskiego, Dziegielewskiego i Koronackiego, na której uchwalono nawiązać ścisłą współpracę między zarządem Zw. Rzemieślników Chrześcijańskich i Stowarzyszenia Mieszkańców Przedmieść.

Wobec tego, że w najbliższym czasie zarząd Zw. Rzemieślników Czarzejskich w osobach p. Zywolewskiego, Dziegielewskiego i Koronackiego, na której uchwalono nawiązać ścisłą współpracę między zarządem Zw. Rzemieślników Chrześcijańskich i Stowarzyszenia Mieszkańców Przedmieść.

Wobec tego, że w najbliższym czasie zarząd Zw. Rzemieślników Czarzejskich w osobach p. Zywolewskiego, Dziegielewskiego i Koronackiego, na której uchwalono nawiązać ścisłą współpracę między zarządem Zw. Rzemieślników Chrześcijańskich i Stowarzyszenia Mieszkańców Przedmieść.

Wobec tego, że w najbliższym czasie zarząd Zw. Rzemieślników Czarzejskich w osobach p. Zywolewskiego, Dziegielewskiego i Koronackiego, na której uchwalono nawiązać ścisłą współpracę między zarządem Zw. Rzemieślników Chrześcijańskich i Stowarzyszenia Mieszkańców Przedmieść.

Z teatru

Przypominamy, że dzisiaj w poniedziałek w „Palace” odbędzie się przedstawienie komedii Shawa „Zołnierz i bobater”. W roli głównej wystąpi Aleksander Węgierko. Początek przedstawienia o g. 8.45 wiecz.

Za potajemny ubój

Za uprowadzenie potajemnego uboju sąd starostwisk skazał Słomę Bekera (Wesola 3) na miesiąc bezwzględnej aresztu i Józefa Teulę (Wasilkowska 14) na 5 dni aresztu.

Dyżury nocne aptek

Dziś pełnią dyżury apteki: Ajzenszladta Rynek Kościuszki 11, i W. Hermanskiego, Warszawska 24, i Wysockiego na Piaskach Piękna 2.

Straszny Dwór

— cieszy się niebywałem powodzeniem w stolicy.

NAJBARDZIEJ ZNANE MYDŁO

RELIQUWER MAJDE

HURT. DETAL.

M. SEROK BIAŁYSTOK
Marz. Piłsudskiego 2, tel. 71.

Wylączna sprzedaż wszystkich wyrobów **MAJDE i S-ka, Warszawa**
po cenach ściśle fabrycznych.

„ŚWIAT” Dziś na ogólne życzenie Sz. Publiczności

jeszcze raz **Księżniczka Czardasza** w podwójnym programie z **„Czerwoną Damą”**

„Księżniczka Czardasza” **Pocz. 7, 10**

„Czerwona Dama” **Pocz. 6, 845**

O podniesienie hodowli drobiu w Województwie Białostockim

Białostocka Izba Rolnicza, dążąc do polepszenia bytu mieszkańców wsi, prowadzi obecnie energiczną działalność w kierunku podniesienia hodowli drobiu w województwie białostockim. W tym celu organizuje się hodowlę reprodukcji i konkursy producentów drobiu i t.p.

Izba Rolnicza wspólnie z rze-

nią eksportową firmy „Sair” podjęła na szerszą skalę skup drobiu, połączony z premiami dla właścicieli lepszych gatunków.

Jak wiadomo naszym kołom hodowlanym — Izba Rolnicza, pragnąc dostarczyć lepszy materiał eksportowy, dąży od 2 lat do rozpowszechnienia kury mięsnej kosztem zielononóżek, zwłaszcza na terenie ciągnącym się na granicy powiatów łomżyńskiego, białostockiego oraz łomżyńskiego i szczuczyńskiego a także w północno-zachodniej części powiatu sokólskiego. W tych okolicach został rozproszony materiał zarodowy sussexów i karmazyńców oraz uruchomiono szereg konkursów wychowu drobiu.

Zabawa wiosenna

Pod protektorem p. Wojewody odbędzie się w salonych i parku wojewódzkim w dniu 16 maja r.b. zabawa wiosenna z uroczajowym programem. W parku będzie zapalone ognisko harcerskie, poczem odbędzie się koncert z udziałem profesorów szkoły muzycznej im. Szopena: p. Dobrowolskiej Gruszczyńskiej, Heleny Frankiewiczówny i T. Kotowicza. Czysty dochód z zabawy przeznaczony jest na obozy harcerskie. Koło Przyjaciół Harcerstwa nie wątpi, iż szlachetny cel i uroczajowy program ściągają na zabawę jaknajliczniejszą rzeszę sympatyków harcerstwa.

Z sekcji tenisowej W.K.S. Jagiellonji

Na walnym zebraniu członków sekcji tenisowej W.K.S. „Jagiellonji” pod przewodnictwem mir. Weldon, sprawozdanie z dotychczasowej działalności zarządu złożył p. Woźniak, protokol komisji rewizyjnej odczytał prof. Rybarczyk, poczem po ożywionej dyskusji zebrani udzieliли ustępującemu zarządowi absolutorium. W skład nowego zarządu weszli pp.: mir. Weldon (kierownik sekcji), Piwowoński (gospodarz), Woźniak (sekretarz), Balde (kpt. sportu), plk. Kawelin, prof. Rybarczyk, kpt. Cichoszewski i por. Zniszczyński (członkowie).

Wojownicze sąsiadki

Wczoraj zgłosiła się do ambulatorium P.C.K. 42 letnia Stefania Stefańska (Północna 3), która podczas sprzeczki z sąsiadkami: Marią Orłową i Olgią Rękowską została ranna kamieniem w głowę. Stefańskiej udzielił pomocy lekarz dyżurny, dr. Klein.

WSZELKIE ROBOTY DUKARSKIE

wykonuje po cenach przystępnych

Drukarnia „Dziennika Białostockiego”
Białystok, Legionowa 1, tel. 63.

APOLLO

Dzisiaj Początki 6, 8 i 10 20

Ceny od 54 groszy

Dla młodzieży szkolnej od 40 gr.

Film na który czeka się całymi latami

Kapitan Blood

w/g RAFAELA SABATINIEGO

Superfilm Korsarski

stworzony z podziwu godnym rozmachem

PRZECIENIE dla chorób: ucha, gardła i nosa, chirurgicznych, ortopedycznych (złamania, wady kości i stopy).

OCZU jamy ustnej (dentystyka) i innych czynne codziennie od 9-7 wiecz.

wieńczy Sienkiewicza 3, Zastrzyki na miejscu. tel. 1-38. Wizyty na miasto.

Dr. M. KANEL weneryczne, skórne, włosów. Przyjmuje od godz. 9-1 i od 5-8. (Kobiety od godz. 4-5 p.p.) Białystok, Sienkiewicza 37, tel. 9-95

Dr. Neumark choroby weneryczne, skórne i narządów. Przyjmuje od godz. 10-12 i od 3-8 w Białystoku, ul. Kilińskiego 9, Telefon Nr. 6-06.

„MODERN” Początek CENY 54 gr. 6, 8, 10, 10 20

Dla młodzieży szkolnej 25 gr.

Najpiękniejszy dramat miłosny świata

CZARNY ANIOŁ